Nr. 241. **Warszawa.** Sroda. 30 Sierpnia 1916 r. **Łódź.** Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 30 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi: **Piotrkowska 86.**
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.“, oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Rumunia.

Na północnym wschodzie półwyspu bałkańskiego znajduje się nad dolnym Dunajem największe państwo bałkańskie — Rumunia. Składa się ona z Multan i Wołoszczyzny, czyli tak zwanych księstw naddunajskich, które od roku 1859 do 1878 pozostawały pod protektoratem Turcyi, oraz z Dobrudży. Dzieje Rumunii datują się od dnia 24 stycznia 1859 roku, w którym pułkownik Cuza, wybrany siedm dni przedtem na księcia multańskiego, został obrany również w Wołoszczyźnie, skutkiem czego nastąpiła unia osobista obydwóch księstw. W roku 1862 przez połączenie się obu zarządów unia ta zamieniła się na unię rzeczywistą, przyznaną w r. 1866 z powodu wstąpienia na tron księcia Karola I Hohenzollerna przez siedm mocarstw gwarantujących, mianowicie, Francyę, Prusy, Austryę, Anglię, Włochy, Rosyę i Turcyę.

Dzieje wewnętrzne młodego państwa za czasów rządów Cuzy, który przy wstąpieniu na tron przybrał imię Aleksandra Jana I, znajdowały się w stanie ciągłego wzburzenia i fermentacyi, nie mial on przytem odpowiedniej do rządów zdolności. Rządy Cuzy doprowadziły wreszcie do bezkrwawej rewolucyi (w nocy z 10 na 11 lutego 1866 r.), która pozbawiła tronu Cuzę.

Po usunięciu Cuzy na księcia Rumunii wybrany został przez powszechne głosowanie książę Karol Hohenzollern, który dnia 10 maja 1866 r. objął tron i tegoż roku tak przez Turcyę, jak również przez państwa gwarantujące uznany został za księcia dziedzicznego Rumunii.

Z chwilą objęcia rządów przez księcia Karola, Rumunia poczęła się bardzo szybko rozwijać i poczęła myśleć o wywalczeniu sobie zupełnej niepodległości. Gdy więc już armia rumuńska czuła się dostatecznie silną do wystąpienia zbrojnego, rząd rumuński przyjął postawę nieprzyjazną względem Turcyi i dnia 16 kwietnia 1877 r. po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Rumunii, zawarł konwencyę z Rosyą, a dnia 12 maja rozpoczęła kroki wojenne przeciwko Turcyi. Książę Karol objął naczelne dowództwo nad wojskami rumuńskiemi, a bitwa pod Plewną i zdobycie tej twierdzy okazały istotne męstwo armii rumuńskiej.

Wkrótce jednak stosunki z Rosyą stały się mniej przyjaznemi. W wojnie z Turcyą Rumunia wywalczyła sobie wprawdzie niepodległość, musiała jednak ustąpić Rosyi Bessarabię, wzamian za co otrzymała ustąpioną przez Turcyę Dobrudżę.

W roku 1881 spełniło się dawne marzenie Rumunii, jako uwieńczenie osiągniętej niepodległości zyskała tytuł Królestwa, a książę Karol I ogłoszony został królem Rumunii.

Po raz ostatni Rumunia prowadziła wojnę z Bułgaryą w roku 1913. Wojna ta była prawie bezkrwawą, albowiem Bułgarya nie stawiła żadnego oporu armii rumuńskiej, która korzystając z zatargu pomiędzy państwami należącemi do Związku Bałkańskiego, zajęła bułgarską część Dobrudży wraz z Silistryą.

W roku 1914 zmarł król Karol, a tron po nim objął książę Ferdynand I.

Rumunia graniczy na wschodzie z Rosyą, dzięki Dobrudży przylega do morza Czarnego. Na południu wzdłuż Dunaju Rumunia graniczy z Bułgaryą, na zachodzie w części dolnej graniczy z Serbią, w części górnej z Węgrami, przyczem granicę naturalną stanowią tu Karpaty Siedmiogrodzkie. Na północy Rumunia graniczy z Bukowiną.

Pominąwszy Dobrudżę, stanowiącą starotytną wyżynę, reszta kraju posiada powierzchnię rozpadającą się na trzy części: 1) Część górską, obejmującą południowy i północny stok Karpat Siedmiogrodzkich, przeważnie lesistą, 2) część podgórską złożoną ze wzgórz (trzeciorzędnych) pokrytych żółtą gliną i 3) z równin czarnoziemnych, będących tworem Dunaju i jego dopływów. Ta trzecia część największa, przysłowiowo żyzna, jest poprzecinana dopływami Dunaju na południu, gdzie tworzy tzw. nizinę Wołoską, oraz Prutem, Seretem i ich dopływami na północnym wschodzie (Multany - Mołdawia). — Klimat Rumunii wyraźnie lądowy, a blizkość Morza Czarnego nie łagodzi go, gdyż wiatry północno-wschodnie przychodzą z wielkiej równiny wschodnio - europejskiej, pozbawionej wilgoci. Zima długa w Rumunii obfituje w silne mrozy, wiosna bardzo krótka, lato niezwykle upalne, a najładniejsza pora roku to jesień. Deszcze dość obfite przypadają na lato; to też poza górami i przedgórzami występujący step — skutkiem tych samych przyczyn, które są obecne na Węgrzech, — jest naturalną postacią roślinności. Ostre przejścia temperatury i wilgoci pozwalają na uprawę pewnych roślin, przeszkadzając jednak większemu rozpowszechnieniu uszlachetnionych odmian drzew i krzewów owocowych, to też winnice rumuńskie nie wydają lepszych odmian wina, a sadownictwo nie odgrywa roli poważniejszej.

Z pośród państw bałkańskich jest Rumunia państwem największem, zarówno pod względem obszaru, jak i liczby ludności. Mianowicie na powierzchni 131,353 kwadr. kilom. żyje w Rumunii 7,228,976 ludności (3,651,331 mężczyzn a 3,577,645 kobiet; — przyrost roczny około 100 tysięcy). Gdy tymczasem w Bułgaryi na obszarze 96,346 kw. kilm. żyje 4,337,516 mieszkańców; w Grecyi na obszarze 63,21[illegible] kw. klm. — 2,631,952 mieszkańców; w Serbii na obszarze 48,303 kw. klm. żyje mieszkańców 2,911,701. Ludność Rumunii jest naogół dosyć mieszana; zamieszkują ją bowiem: Rumuni (5,489,296), Austryacy i Węgrzy (108,285), Turcy (23,765), Grecy (20,103), Bułgarzy, Rosyanie, Serbowie i t. d. (36,690), oraz pozbawieni praw obywatelskich Żydzi (278,560).

20 procent powierzchni kraju znajduje się pod uprawą, 21 proc. zajmują paśniki i łąki, lasy zajmują około 17 proc. Lasy były dawniej większe; dzisiejsze zaś wielkie obszary leśne ocalały jedynie skutkiem braku dróg. Dopiero przed niadawnym czasem rząd zaopiekował się stanem lasów. Rolnictwo, jeszcze dalekie od doskonałości, zwraca się głównie ku uprawie zbóż, najwięcej kukurydzy i pszenicy, mniej jęczmienia i owsa (ostatni daje duży plon); żyto zaś bardzo mało uprawiane, gdyż doskonała gleba nadaje się pod uprawę roślin zyskowniejszych. W ostatnich kilkunastu latach wzięto się do uprawy buraków cukrowych, która szybciej się rozszerza, niż dawniej rozpoczęta uprawa ziemniaków. Wogóle warunki rolnictwa przypominają Rosyę czarnoziemną, południową, tylko tu w większym stopniu występują wielkie gospodarstwa rolne, gdyż wielka własność posiada w Rumunii 47 proc. powierzchni kraju. — Hodowla zwierząt nie przedstawia się korzystnie jakościowo ani ilościowo; bydło rumuńskie nie stoi w żadnym stosunku do zamożności kraju, przypomina zwyrodniałe rasy półwyspu Bałkańskiego.

Podstawa przemysłu, węgiel kamienny, znajduje się w kilku miejscach, lecz wydobycie powoli wzrasta, tak że nie zupełnie pokrywa zapotrzebowanie kraju. Znaczne bogactwo naftowe (dalszy ciąg roponośnych pokładów galicyjskich) stworzył rumuński przemysł naftowy, który prześcignął już wytwórczość Galicyi, i znaczne ilości wywozu za granicę. Rudy żelazne, ołowiane i rtęciowe uzupełniają dość znaczne bogactwo kopalne, które dotąd jest jeszcze mało wyzyskane. Przemysł przetwórczy przed 25 laty prawie wcale w Rumunii nie istniał; od r. 1887 zaczął się nim opiekować rząd, tak, że powstały pewne zaczątki (cukrownie, młyny, browary w Bukareszcie, cementownie i nieco zakładów, obrabiających drzewo i żelazo), które w ostatnich latach zajmowały — z wyłączeniem górnictwa — około 100 tys. robotników; wartość wytworów fabrycznych rocznie wynosi około 220 milionów marek. Przemysł w Rumunii ma wyraźną przyszłość, gdyż węgiel kamienny i ropa naftowa dają mu ważną podstawę, a obfitość produktów rolnych i t. d. dostarczy materyałów do przerobu. Obecnie jednak brak sił technicznych krajowych (wśród samych robotników aż 32 proc. stanowią cudzoziemcy) i przedsiębiorców; a dalej — brak dróg i środków przewozowych, tudzież wyrobionego mieszczaństwa, wszystko to odwleka okres pomyślnego rozwoju i bogactwa kraju.

Drogi w Rumunii należą do najmniej dogodnych w Europie. Brak odpowiedniego kamienia na goścince bite, oraz liczne rzeczki

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 29-go sierpnia:

Wschodni teren walk:

W ogólności położenie jest niezmienione.

Na poszczególnych punktach trwała nieco ożywiona działalność rosyjska.

Na zachodzie od Stochodu pod Rudką Czerwiszczami doszło do walk piechoty.

Na północy od Dniestru podczas odpierania ataków rosyjskich wzięto do niewoli przeszło 100 jeńców.

W Karpatach toczyły się starcia z rosyjsko-rumuńskiemi oddziałami przednimi.

Pod Bursztynem (nad Gniłą Lipą) w walce powietrznej zmuszony został do lądowania latawiec rosyiski.

Zachodni teren walk:

Na wielu odcinkach frontu zauważyć się dała wzmożona działalność ogniowa nieprzyjaciela.

W okręgu Sommei Mozy walka artyleryi znowu osiągnęła dużą zaciętość.

Na północy od Somme ataki angielskie, przedsięwzięte przy pomocy znacznych sił powtórzyły się pomiędzy Thiepval a Pozieres. Zostały one krwawo odparte, przyczem częściowo doprowadziły do walki na blizki dystans, które na północy od Ovillers trwają z zaciętością w dalszym ciągu.

Około lasu Dellville i na południowym - wschodzie od Guillemont odparte zostały liczne ataki na granaty ręczne.

Na prawo od Mozy zaatakowali Francuzi pomiędzy fortem Thiaumont a Fleury, jak również na górze lesistej. Szeregi atakujące załamały się w ogniu artyleryi, piechoty i karabinów maszynowych.

Słabsze natarcia nieprzyjacielskie na południowym wschodzie od St. Michel pozostały bez skutku.

W walce powietrznej zestrzelono trzy latawce nieprzyjacielskie, mianowicie: jeden na południe od Arras, dwa pod Bapaume, zaś czwarty wpadł nieuszkodzony w nasze ręce na wschodzie od St. Quentin.

Bałkański teren walk:

Nie zaszły żadne wydarzenia o ważniejszem znaczeniu.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 29-go sierpnia:

Wschodni teren walk.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Nasza flotylla dunajska wznieciła pożar w rafineryi nafty w Giuzginie.

Monitor dunajski „Almos“ zniszczył ogniem liczne urządzenia wojskowe pod Turn Severin.

Na wszystkich przejściach przez góry pograniczne węgiersko - rumuńskie na długości 600 klm. nasze oddziały straży pogranicznej stoczyły potyczki. Nieprzyjaciel, gdzie tylko uderzył na nasze bataliony, poniósł krwawe cięgi, mianowicie na północnym wschodzie od Orsovy, pod Petroseng, w okolicy wąwozu Vorvestvrang — Roterturm, na wzgórzach na południu od Brasso, na których terenu ojczystego bronił dzielny Szeklerski 82-gi pułk piechoty, oraz w górach Gyergyo. Tylko daleki rozmach silnych rumuńskich kolumn otaczających zmusił nasze wysunięte naprzód oddziały do zajęcia urządzonych z tyłu i planowo wskazanych stanowisk.

Na Bukowinie i w Karpatach galicyjskich nie zaszły żadne szczególniejsze wydarzenia.

Podczas walk na północy od Maryampola, o których donoszono wczoraj, wzięto do niewoli przeszło 100 ludzi i 1 karabin maszynowy.

Na południe od Zborowa wojska za pomocą kontrnatarcia udaremniły usiłowania Rosyan zbliżenia się.

Front wojsk generała-feldmarszałka-Hindenburga.

Pod Szelwowem w ogniu artyleryi naszej załamał się atak rosyjski.

Pod Rudką Czerwiszczami doszło do walk piechoty.

Włoski teren walk.

Na wielu odcinkach frontu stała się więcej ożywioną działalność nieprzyjaciela.

Stanowiska nasze w Alpach Tessańskich znajdują się w silnym ogniu armatnim.

Odparto ataki skierowane przeciwko Cauriol i Cima di Cece.

Wierzchołek Causial wpadł po zaciętej walce w ręce nieprzyjaciela.

Na froncie Dolomitów załamały się liczne natarcia Włochów na stanowiska nasze na Rufreddo.

W odcinku Ploecken i na froncie Pobrzeża piechota nieprzyjacielska usiłowała pomiędzy Col Santo a Nova Vas posunąć się na wielu punktach przy pomocy silnego poparcia artyleryi. Usiłowania te wszędzie zostały udaremnione.

Albański teren walk.

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeffer
Feldmarszałek - porucznik.

i strumienie, rozcinają kraj na szereg pasów poprzegradzanych nizkiemi mokradłami, oddawna przeszkadzają rozwojowi sieci dróg uporządkowanych. Zważywszy niedogodne warunki budowy, główny trakt z Turn-Severinu przez Bukareszt do Galaczu musiał się trzymać raczej przedgórz, unikając nizin naddunajskich. Dalsze rozgałęzienia do Reni połączyło koleje rumuńskie z siecią rosyjską ku Bukowinie z Galicyjską przez Ruszczu z bułgarską i jeszcze w dwóch miejscach z kolejami Siedmiogrodu. Ogółem więc sieć kolejowa rumuńska wynosi 3400 klm. (w Bułgaryi 2233, w Grecyi 1609, w Serbii 555 klm.) Te koleje posiadają pewne znaczenie jako drogi przewozu z Rosyi do krajów bałkańskich, jednak taniość przewozu na Morzu Czarnem zmniejsza to znaczenie.

Handel Rumunii zagraniczny streszcza się w następujących cyfrach: pszenicy wywiozła za granicę w r. 1915 za 195 milionów marek, kukurydzy za 146 milionów, nafty za przeszło 40 milionów. Do tego dochodzi bardzo znaczny wywóz przemysłu drzewnego i żelaza.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 28 sierpnia. — Wielki sztab generalny donosi 27 sierpnia popoł.:

Front zachodni. W okolicy folwarku **Szmarden** przedostały się dzielne oddziały batalionu łotewskiego w dwóch miejscach i z pomocą dźwigni wyrwały ogrodzenie kolczaste na długości 30 kroków. Nieprzyjaciel ostrzeliwał ich bez powodzenia.

W okolicy jeziora **Dryświaty** przeleciały samoloty nieprzyjacielskie nad naszym obozem i rzucały bomby, z których jedna zabiła duch. Joachima Zedlickiego, podczas pełnienia swych obowiązków.

Nad **Stochodem** ostrzeliwał nieprzyjaciel silnym ogniem nasze punkta przejściowe i zabił dzielnego komendanta pułku, Zykowa.

W **Karpatach** wypędziły wojska nasze, w okolicy góry **Kowerla**, nieprzyjaciela z jego stanowiska na wyżynie 1129, pięć wiorst od miasta **Kowerla**, i zajęły to stanowisko. Wzięliśmy tu do niewoli 30 oficerów i 46 żołnierzy, oraz zabraliśmy 4 karabiny maszynowe. Nasze posuwanie się naprzód trwa dalej.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 29 sierpnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 28 sierpnia po południu:

Liczne ataki niemieckie przeciwko stanowiskom francuskim pod **Fleury** odparte zostały z łatwością przez granatyerów.

Na reszcie frontu w ciągu nocy panował spokój.

Paryż, 29 sierpnia. (T. wł.). — Urzędowo donoszą 28 sierpnia wieczorem:

Na froncie nad **Somme** trwała dość ożywiona działalność artyleryi w okolicy **Estree, Belloy au Santerre i Lihons.**

Artylerya niemiecka, zwalczana zawzięcie przez naszą, ostrzeliwała nasze rowy w lesie pod **Vaux i Chapitre.**

Na reszcie frontu dzień minął spokojnie.

Komunikat belgijski.

Le Havre, 28 sierpnia. — Główna kwatera donosi 27 sierpnia: Na froncie armii belgijskiej dzień minął spokojnie.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 29 sierpnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 28 sierpnia po południu:

Pomimo mało pomyślnej pogody uczyniono na wschodzie od **Delville** postępy i stoczono pomyślne potyczki pod **Mouquet.**

Pod **Delville** trwa silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Na północy od **Pozieres** była również wielce czynną artylerya nasza.

Londyn, 29 sierpnia. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 28 sierpnia wieczorem:

Nasze działa dalekonośne ostrzeliwują z powodzeniem przesuwania wojsk na rozmaitych punktach pomiędzy **Bapaume a Miraumont.**

Pod **Pozieres i Thiepval** trwa uwydatniająca się chwilowo działalność artyleryi nieprzyjacielskiej.

Artylerya nasza, oraz moździerze były czynnemi na innych punktach frontu.

Wieczorem dnia 26 sierpnia zaskoczyła burza osiem latawców naszych, z pośród których pięć nie powróciło.

Komunikat włoski.

Rzym, 28 sierpnia. — Główna kwatera donosi 27 sierpnia:

Na froncie Tryentu nieprzyjaciel skierowywał na wielu punktach gwałtowny ogień armatni, karabinowy i przyrządów bojowych rowów ochronnych, nie podejmując jednak akcyi piechoty. Artylerya nasza odpowiadała skutecznie i zniszczyła baterye przedpolowe przeciwnika na stokach **Cimone** (dolina Astach).

U źródeł **Digon** powiększyliśmy stanowisko nasze w **Ciama Vallone** ku północy.

W okręgu **Goryeyi** i na **Karscie** silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej skierowana przeciwko mostom na **Isonzo** i na Hnię **Vallony.**

Kilka pocisków padło na **Gerycyę** i na **Romans.**

Podróż kanclerza Rzeszy.

Berlin, 29 sierpnia. (T. wł.). — Kanclerz Rzeszy odjechał do Wielkiej Kwatery Głównej.

Kapitan Koenig w Głównej kwaterze.

Lipsk, 29 sierpnia. (T. wł.). — „Leipziger Neusten Nachrichten" donoszą z wiarogodnego źródła, iż kapitan Koenig wraz z Alfredem Lohmannem odjechał wczoraj rano z Bremy do Wielkiej Kwatery Głównej w celu osobistego zdania przed cesarzem sprawy o podróży ł. p. „Deutschland".

Audencya w kwaterze wielkiej.

Wielka Kwatera Główna, 29 sierpnia. (T. wł.). — (Urzędowo). Cesarz udzielił dzisiaj audyencyi założycielowi i przewodniczącemu rady nadzorczej Niemieckiego towarzystwa żeglugi oceanicznej, d-rowi Lohmannowi, oraz kapitanowi podwodnej łodzi handlowej „Deutschland". Cesarz wyraził tym panom najłaskawiej swą radość i uznanie. Pan Lohmann i kapitan König zostali zaproszeni na ucztę.

Sprawa polska w Rosyi.

Berlin, 29 sierpnia (T. wł.).—„Vossische Ztg." donosi ze Sztokholmu: Ogłoszenie dekretu cesarskiego w sprawie polskiej, planowane na najbliższe dnia, zostało wstrzymane na czas nieokreślony; do chwili wkroczenia wojsk rosyjskich do Polski; w każdym bądź razie nie wcześniej, jak po udatnem sforsowaniu linii Bugu.

Stuermerowski projekt odezwy został odrzucony przez radę koronną, a członek rady państwa, Kryżanowski, otrzymał polecenie opracowania nowego tekstu, którego treść ma opierać się na dawnych projektach Sazonowa, które bardziej uwzględniają życzenia angielskie i francuskie w sprawie polskiej.

Wojna Rumunii z Austro-Węgrami.

Budapeszt, 29 sierpnia (T. wł.). — „Pester Lloyd" w doniesieniu z Wiednia o wypowiedzeniu wojny przez Rumunię, pisze co następuje:

Widocznym jest zamiar rumuński dokonania nagłej napaści w chwili wręczenia noty z wypowiedzeniem wojny. A więc m. i.: wybór niedzieli na doręczenie noty pozwala domyślać się, że pan Bratianu zamierzał nas zaskoczyć. Rząd włoski, jak wiadomo, również w swoim czasie wypowiedział wojnę w niedzielę. W Rzymie podobnie jak w Bukareszcie przypuszczano widocznie, że posłowie w niedzielę nie spotkają żadnego urzędnika, upoważnionego do przyjęcia wypowiedzenia wojny, że nota przeleży zatem przez noc i w ten sposób da się uzyskać kilka godzin na przeprowadzenie operacyi militarnej. Rumunia, o czem już można mówić obecnie, od trzech lat była związana z nami przymierzem, które zawsze odnawiano, ostatnio w roku 1912 podczas zawieruchy bałkańskiej. Dzienniki rumuńskie w ciągu ostatnich miesięcy wielokrotnie powtarzały, że wraz z odpadnięciem Włoch od trójprzymierza, wykazują również zobowiązania względem państw centralnych. Wbrew temu stwierdzić należy, iż przymierze z Rumunią opiera się nie na trójprzymierzu, lecz na przymierzu Austryacko - Węgiersko Niemieckiem, że zatem wystąpienie Włoch z trójprzymierza nie zmieniło w niczem zobowiązań w Rumunii ani formalnie, ani rzeczowo.

„Neue Freie Presse" pisze: Oto cesarstwa i wierni sprzymierzeńcy nie dopuszczą, by miała zwyciężyć zdrada. Są one dość silne, by pokonać nowego wroga i zakończyć z nim sprawę. Odbierzemy im to, co uważają już za swoje, od morza północnego aż do egejskiego.

Pierwsze strzały.

Wiedeń, 29 sierpnia (T. wł.). — **Pierwsze potyczki z rumuńskimi oddziałami przednimi stoczone zostały w przesmykach Temes i Terestorony. Pierwsze te ataki wykonane przez Rumunów zwrócone były najwidoczniej przeciw znajdującym się w pobliżu dwum głównym miastom Siedmiogrodu: Kronstadtowi i Hermannstadtowi.**

Przesmyk Temes jest doliną, tworzącą wąwóz, biegnący poniżej przełęczy Predeal, mającej 11.040 metrów wysokości. Tędy idzie linia kolejowa Budapeszt — Predeal — Bukareszt. Stacya Predeal znajduje się w odległości 30 kilometrów na południe od Kronstadtu. W przesmyku Temes znajduje się pomnik honwedów, którzy tu w r. 1849 walczyli przeciw Rosyanom. Po drugiej stronie granicy znajdują się znane rumuńskie zamki królewskie Sinaja i Peleaz-Sinaja, będące zarazem ulubionem miejscem wycieczek sfer towarzyskich Rumunii. (Przyp. Red.).

Rozkaz do armii.

Wiedeń, 29 sierpnia (T. wł.). — Wczoraj ogłoszono następujący rozkaz naczelnego dowództwa armii: „Żołnierze i towarzysze. Poleciłem was zawiadomić, że w szeregu naszych przeciwników pojawił się nowy nieprzyjaciel, królestwo Rumunii. W waszem poczuciu honoru żołnierskiego znajdziecie odpowiednią miarę pogardy dla ocenienia tego napadu rozbójniczego. W ciągu lat ubiegłych wyszliśmy zwycięsko z niejednej ciężkiej chwili. I tę nową walkę wygramy z honorem, wierni naszej przysiędze dla sztandaru i dla naszego wodza najwyższego. Bóg z wami. Arcyksiążę Fryderyk, feldmarszałek".

Węgry wobec nowej wojny.

Budapeszt, 29 sierpnia. (T. wł.). — Opinia publiczna węgierska przyjęła rumuńskie wypowiedzenia wojny bez wrażenia. „Pester Lloyds" pisze: Wypowiedzenie wojny nie spotyka nas nieprzygotowanych. Według prawdopodobieństwa, z wystąpieniem Rumunii wojna powszechna dochodzi do swego punktu najwyższego. „Magyar-orszag" pisze: Rozwój Rumunii popieraliśmy zawsze z największą życzliwością. Byliśmy zawsze najsilniejszą rękojmią bezpieczeństwa państwa rumuńskiego. Widocznie jednak obłęd wielkości nie pozwala, ażeby przyjazne uczucia sąsiedzkie zakorzeniły się w Rumunii. „Az Est" powiada: Siedmiogród może być spokojny. Węgry będą walczyć do ostatniego żołnierza i odeprą ten zbójecki napad na swe granice.

Czechy wobec nowej wojny.

Praga, 29 sierpnia. (T. wł.). — Wszystkie pisma tutejsze, omawiając wypowiedzenie wojny przez Rumunię, jednomyślnie zaznaczają zdradzieckie zachowanie się Rumunii i Włoch.

Poddani rumeńscy w Austryi.

Wiedeń, 29 sierpnia. (T. wł.). — Wszystkich poddanych rumuńskich bez wyjątku wezwano, ażeby w ciągu 48 godzin stawili się z dokumentami osobistymi i dowodami stanu rodzinnego w tych komisaryatach policyjnych, w których obrębie zamieszkują.

Poddani Austro-Węgier w Rumunii.

Wiedeń, 29 sierpnia (T. wł.). — Opiekę nad poddanymi Austro - Węgierskimi w Rumunii przyjęło na siebie poselstwo holenderskie.

Rosya a Rumunia.

Wiedeń, 29 sierpnia. (T. wł.). — Dziennik bukaresztański „Diminueta" donosi: Na zasadzie konwencyi wojskowej zawartej pomiędzy Bratianu a Rosyą, Rumunia musiała wypowiedzieć wojnę Austro - Węgrom najpóźniej dnia 28 sierpnia. Rozkaz o mobilizacyi zaopatrzony jest również powyższą datą. Według konwencyi wojska rumuńskie muszą się niezwłocznie połączyć z wojskami rosyjskiemi.

Powód decyzyi Rumunii.

Berlin, 29 sierpnia (T. wł.). — „Vossische Ztg." dowiaduje się z Wiednia, iż pewna osobistość, należąca do sfer rządowych, wyjawiła, iż ostatniego rozstrzygającego przyspieszenia decyzyi dopięto przy pomocy pewnego rodzaju ultimatum. Ententa zagroziła natychmiastowem wycofaniem wojsk swych z Salonik na wypadek, gdyby Rumunia nie zdecydowała się jeszcze na wystąpienie. Przeżywamy tedy widowisko, nie pozbawione pewnej dozy irenii, patrząc, jak jedno mocarstwo wciąga w wojnę drugie w ten sposób, ze uwalnia od nacisku trzecie, grożąc mu tem samem przywróceniem swobody w istotnie neutralnem zachowaniu.

Zwołanie parlamentu rumuńskiego.

Budapeszt, 29 sierpnia. (T. wł.). — Parlament rumuński zwołany będzie na czwartek lub piątek. Ma być utworzony rząd narodowy, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich stronnictw.

Dzieło królowej Rumunii.

Kopenhaga, 29 sierpnia (T. wł.). — „Berlinske Tidende" twierdzi, iż wypowiedzenie wojny Austro - Węgrom przez Rumunię, jest zwycięstwem królowej rumuńskiej, oraz jej polityki. Królowa Marya jest córką zmarłego księcia Alfreda von Sachsen Koburg, księcia angielskiego i wielkiej księżny rosyjskiej, Maryi.

Oświadczenie hr. Andrassy.

Budapeszt, 29 sierpnia (T. wł.). — Z powodu wypowiedzenia wojny przez Rumunię, hr. Andrassy oświadczył sprawozdawcy „Magyal Hirlap" m. i. co następuje: Gdyby nawet miało być nieszczęściem, że atak Rumunii zwraca się przeciwko nam, to nawet i wtedy wytężylibyśmy wszyskie swe siły i naszą stanowczość aż do ostatecznych granic. Godzą na nasze życie, my potrafimy je obronić.

Obiecanki Koalicyi.

Budapeszt, 29 sierpnia (T. wł.). — **Według wiadomości zamieszczonej w bukareszteńskiej „Diminueta" układ pomiędzy koalicyą a Rumunią zapewnia tej ostatniej otrzymanie całego Siedmiogrodu, południowych Węgier i tą część Bukowiny wraz z Czerniowcami, która zamieszkałą jest przez Rumunów.**

Jeżeliby Rumunia musiała podjąć akcyę, także i przeciwko Bułgaryi, wówczas poprawi swą granicę przez teren położony pomiędzy Ruszczukiem a Warną. Tereny te Rumunia otrzymać ma, choćby nawet nie został zawojowane przy pomocy broni.

Bez odpowiedzi.

Wiedeń, 29 sierpnia (T. wł.). — **Według „Neue Freie Presse" tutejsze sfery miarodajne nie zamierzają odpowiedzieć oświadczeniem rządowem na rumuńskie wypowiedzenie wojny.**

Wojna niemiecko-rumuńska.

Berlin, 29 sierpnia (T. wł.). — **Wydania poranne dzienników dają wyraz zadowolenia z powodu decyzyi powziętej wczoraj przez radę związkową. Decyzyę tę kraj cały uważa za zupełnie zrozumiałą.** „Lokalanzeiger", omawiając wypowiedzenie wojny Rumunii, pisze, iż Niemcy ani chwili nie wahały się z wyciągnięciem wszelkich konsekwencyj, wynikających z ostatniego zerwania traktatu i zupełnie zdecydowane obecnie stają znowu u boku swych sprzymierzeńców. „W złej i dobrej dobie jesteśmy razem, a choćby szalały największe burze, my w nierozerwalnej wspólności oręża pójdziemy ze sprzymierzeńcami pewnym krokiem naprzeciw nim. Mocarstwa z powiększonej ententy znajdą nas gotowymi, a, obok Hindenburga na froncie wschodnim, obecnie również Mackensen na Bałkanach zostanie powołany do nowej krwawej pracy. Bułgarzy i Turcy potrafią również obronić się przeciw nowemu wrogowi. „Berliner Tageblatt" pisze: We wszystkich okolicach kraju panuje zupełna zgoda w sprawie tego, co się stało, a posiedzenie rady związkowej trwało zaledwie kwadrans. Nienawiść narodowa również w tym wypadku może być pominięta tak, jak należy ją pominąć zawsze w polityce, a nawet w polityce wojennej. Lecz jakkolwiek nie nienawidzimy narodu rumuńskiego, który został popchnięty do krwawej kąpieli, tem nie mniej powiedzieć możemy, że ostatnia generacya polityków rumuńskich zasługiwała bardzo na naszą antypatyę. Już sama metoda Rumunii po drugiej wojnie Bałkańskiej, polegająca na bezczynnem wyczekiwaniu i wyciąganiu dla siebie korzyści z rozlewu krwi innych, świadczyła o bardzo szczególnem pojmowaniu przez Rumunię polityki realnej. „Vossische Ztg." pisze: Król Ferdynand posiada tytuł księcia von Hohenzollerna. Kto mógłby pomyśleć, że bratanek i spadkobierca króla Karola, którego powołanie na tron rumuński było dziełem przeważnie wstawiennictwa Prus, że prowadzić może on kiedyś wojnę z państwem, na czele którego stoi głowa Hohenzollernów? Za panowania króla Karola warcholstwo i przekupstwo były niemożliwemi, żyło w nim wspomnienie zapłaty, jaką otrzymał za pomoc swą od Rosyi. Obecni mistrowie rumuńscy zlekceważyli nauki, jakich dostarcza historya, lekkomyślnie zerwali traktaty z Niemcami i Austryą, jakkolwiek Rumunia zawdzięcza swój rozkwit w większej części państwom centralnym. Gra, którą rozpoczął Bukareszt, jest niebezpieczną.

Poseł rumuński w Berlinie.

Berlin, 29 sierpnia. (T. wł.). — Poseł rumuński, Beldiman, powrócił dzisiaj rano z rezydencyi linii książęcej domu Hohenzollern - Sigmaringen. Dzień jego odjazdu nie został jeszcze ustalonym.

Zadowolenie we Francyi.

Rotterdam, 29 sierpnia. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Paryża, iż wiadomość o wypowiedzeniu wojny przez Włochy i Rumunię wywołała tam zadowolenie i zwiększyła ufność, nie stała się jednak wcale powodem niezwykłego entuzyazmu. „Journal des Debats" pisze m. i.: Wypowiedzenie wojny przez Rumunię dowodzi, iż tak wyrachowani dyplomaci, jak Bratianu i jego towarzysze z urzędu, są zdania, że wojna rwać się poczyna.

Neutralność Szwajcaryi.

Bern, 29 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Wolffa: Z powodu wypowiedzenia wojny Niemcom przez Włochy i rozpoczęcie przez Rumunię kroków wojennych, szwajcarska rada związkowa potwierdziła swe dawne oświadczenie, dotyczące zachowania ścisłej neutralności względem państw wojujących. Departament polityczny podał to do wiadomości rządów zagranicznych za pośrednictwem poselstw szwajcarskich.

Pierwsi jeńcy.

Wiedeń, 29 sierpnia. (T. wł.). — Wojenna kwatera prasowa donosi: Ze wzięcia do niewoli pierwszych jeńców rumuńskich wynika, że dowództwo sprzymierzonych było przygotowane. Na pozycyach obronnych znajdują się wojska zaprawione w wojnie pod wodzą ludzi wypróbowanych i znających teren. Cała linia operacyjna w Siedmiogrodzie leży w obrębie dowództwa grupy wojsk arcyksięcia Karola. Najeźdźcy rumuńscy usiłowali przedrzeć się przez granicę, zostali jednak po krótkiej wymianie ognia wszędzie rozpędzeni przez austryacką straż pograniczną.

Wojna Włosko-Niemiecka.

Rotterdam, 29 sierpnia. (T. wł.). — Korespondent polityczny dziennika „Daily Telegraph", dr. Dillon, pisze, iż obecnie, gdy Włochy wypowiedziały Niemcom wojnę, opublikowano warunki trójprzymierza, trzymane dotychczas w tajemnicy, z których wynika, że Niemcy i Austro-Węgry bezpośrednio po zamordowaniu pary arcyksiążęcej zdecydowały się na wojnę.

Poddani niemieccy we Włoszech.

Bern, 29 sierpnia. (T. wł.). — Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów włoskich rozważano nowy stan poddanych niemieckich, pozostałych we Włoszech. „Corriere della Sera" pisze, iż jasnem jest, że sytuacya ich od wczoraj zmieniła się zasadniczo. Niemcy będą traktowani obecnie przez władze włoskie podobnie jak Austryacy, którym wyznaczono na miejsce zamieszkania pewne gminy Sardynii, względnie w południowych Włoszech, pod specyalnym nadzorem.

Włosi w Salonikach.

Bazylea, 29 sierpnia. (T. wł.). — Z depesz prywatnych prasy londyńskiej, jak również z listów oficerów z Salonik, okazuje się że korpus włoski w Salonikach składa się z 4 pułków, a wśród nich jeden pułk bersagliérów. Wogóle spotyka się dużo młodych oficerów. Uzbrojenie Włoch określone jest w depeszach jako wyśmienite. Podczas przybycia Włochów, wojska greckiego nie było w Salonikach.

Zmiana posła belgijskiego.

Rotterdam, 29 sierpnia. (T. wł.). — „Nieuwe Rotterdamsche Courant" dowiaduje się z Le Havre, że belgijski poseł w Paryżu, baron Quillaume, opuszcza zajmowane stanowisko. Następcą jego mianowany został były poseł w Egipcie i Rumunii, baron Edmond de Caiffier-Dhestroy.

Na morzach.

Berlin, 29 sierpnia. (T. wł.). — Jedna z niemieckich łodzi podwodnych zatopiła 24-go sierpnia w północnej części morza Północnego angielski krążownik pomocniczy. Biuro Wolffa z okazyi tej pisze: Chodzi tu widocznie o zameldowany ze strony angielskiej, jako zatopiony, krążownik pomocniczy „Duke of Albany".

Anglia a Holandya.

Haga, 29 sierpnia (T. wł.). — Ponieważ holenderskie statki zbożowe zostały przez Anglię zwolnione i po części już przybyły, przeto sekwestr pszenicy na polach niektórych obwodów Holandyi, został cofnięty.

Wiadomości wojenne.

Nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich na Kaukazie?

Organ kół militarnych „Russkij Inwalid" zaznacza, że w najbliższym czasie planowane jest nowe ugrupowanie wojsk rosyjskich na Kaukazie. Szczegółów ani też powodów zarządzenia tego gazeta nie wymienia. Zdaniem „Now. Wrem." chodzi jednak o wysłanie pewnych oddziałów z Kaukazu na Bałkan.

Czwórporozumienie nie zamierza przeszkadzać w wyborach.

W miarę posuwania się wojsk bułgarskich, walczących przeciwko Serbom, Włochom, Francuzom, Rosyanom i Anglikom, czwórporozumienie staje się uległejsze i spokojniejsze. Tylokrotnie ogłaszana zapowiedź, że koalicya postara się o to, aby podczas wyborów greckich zwyciężyła partya Venizelosa znajduje obecnie zaprzeczenie w telegramie „Matina", donoszącym z Aten, że czwórporozumienie nie zamierza stawiać jakichkolwiek warunków, lub przeszkód podczas wyborów greckich, tak w zajętych przez wojska koalicyjne częściach Macedonii, jakoteż i na wyspach, zajętych przez wojska sprzymierzeńców.

Bułgarya gotowa.

Według doniesień pism rosyjskich w rosyjskich kołach wojskowych zdają sobie doskonale sprawę z tego, że Bułgarya jest doskonale przygotowana na wszelkie ewentualności. Rosyanie wiedzą nawet że Bułgarya ściąga wielkie wojska na północno-wschodniej części i że przybywają tam również i wojska tureckie. Bułgarya, tak samo jak i reszta państw centralnych niema żadnych złudzeń co do stanowiska, jakie zajmuje Rumunia i z całą pewnością potrafi stawić czoło wszystkim machinacyom zwerbowanego przez koalicyę kraju.

Narady rządowe w Grecyi.

Pisma włoskie donoszą z Aten, że generał Kallaris naradzał się onegdaj z następcą szefa sztabu generalnego Metaxasem w sprawie ogólnej sytuacyi, jaka powstała w Grecyi po przekroczeniu wojsk bułgarskich po przez granice terytoryum greckiego.

Zaimis, Kallaris i Dismanis, zdali królowi relacyę o przebiegu ostatnich wypadków, jakie rozegrały się na pograniczu terytoryum greckiego. Obecnie obraduje rząd nad środkami, jakie należy przedsięwziąć celem przetranzlokowania wojska i zabezpieczenia bytu ewakuowanej i uciekającej ludności macedońskiej. (WAT.).

Owies dla rumuńskiego ministeryum wojny.

Główna komisya wywozowa postanowiła na ostatniem posiedzeniu, aby odtąd nie odstępowano zapasów owsa nikomu innemu, jak tylko rumuńskiemu ministeryum wojny.

Ostatnie telegramy.

Nominacya Hindenburga.

Berlin, 29 sierpnia (T. wł.). — (Urzędowo). **Cesarz w dniu dzisiejszym rozkazem najwyższego gabinetu zwolnił szefa sztabu generalnego armii czynnej, generała piechoty von Falkenhayna, ze stanowiska, celem przeznaczenia go na inne stanowisko.**

Szefem sztabu generalnego armii czynnej, cesarz mianował generała - feldmarszałka von Benneckendorffa i von Hindenburga, zaś pierwszym kwatermistrzem generalnym został zamianowany generał - porucznik Ludendorff z awansem na generała - piechoty.

Zakaz noszenia odznaczeń rumuńskich.

Sigmaringen, 29 sierpnia. (T. wł.). — Książe von Hohenzollern, brat króla rumuńskiego, zabronił wszystkim swym urzędnikom, oraz osobom będącym u niego na służbie, noszenia odznaczeń rumuńskich.

Głosy prasy

Wiedeń, 29 sierpnia (T. wł.). — „Neue Wiener Tageblatt" pisze: W chwili, gdy doszła nas wiadomość o najściu ze strony Rumunii, wiedzieliśmy, iż wierni nasi sprzymierzeńcy staną obok nas, jak zawsze. Niemcy nie dały czekać na siebie. Ze stanowczością, jaka cechuje niewzruszoną wierność i prawy charakter, przemówił ich herold bez żadnych frazesów. W wyrazach, jakich użył, by obwieścić wypowiedzenie wojny Rumunii przez Niemcy, dźwięczy pogarda, jaka przepełnia serce człowieka, gdy widzi zbrojącemi się podstęp i obłudę. Stoimy tedy ręka w rękę, ramię przy ramieniu na nowym terenie, by walczyć za słuszność naszej sprawy.

Ograniczenie względem Rumunii.

Berlin, 29 sierpnia. (T. wł.). — (Urzędowo). Na mocy rozporządzenia kanclerza Rzeszy z dnia dzisiejszego, zakaz wypłat, odnoszący się do państw nieprzyjacielskich, oraz przepisy w sprawie aresztowania własności nieprzyjacielskiej, obowiązują również względem Rumunii.

Wrażenie w Watykanie.

Bern, 29 sierpnia. (T. wł.). — „Secolo" donosi z Rzymu, zdarzenia wczorajsze były dla Watykanu zupełnie nieoczekiwane. Papież doznał silnego wzburzenia na wiadomość o wypowiedzeniu wojny Austro-Węgrom przez Rumunię i wykrzyknął: Spodziewaliśmy się, że ból ten będzie nam oszczędzony. Po tych słowach Papież udał się do swych prywatnych apartamentów.

Stanowisko Bułgaryi.

Berlin, 29 sierpnia. (T. wł.). — Poselstwo bułgarskie nie otrzymało jeszcze oficyalnego zawiadomienia o wypowiedzeniu wojny Rumunii. W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Bułgarya postąpi względem nowego wroga solidarnie ze swymi sprzymierzeńcami.

Król Konstantyn.

Londyn, 29 sierpnia. (T. wł.). — Biuro Reutera donosi z Aten: Król cierpi znowu w następstwie ostatniej operacyi, gdyż rana przeszła w stan zapalny. Koniecznem będzie dokonanie jeszcze jednej niewielkiej operacyi. Wobec tego król nie jest w stanie przyjąć delegacyi stronnictw liberalnych.

Poseł angielski w Szwajcaryi.

Bern, 29 sierpnia. (T. wł.). — Rada związkowa potwierdziła nominacyę sir Horace Rumboldowi na posła Wielkiej Brytanii w związku szwajcarskim na miejsce sir Granta Duffa, ustępującego ze względu na zły stan zdrowia.

Zapowiedź strajku kolejarzy.

Waszyngton, 29 sierpnia. (T. wł.). — Doniesienie Biura Reutera: Przedstawiciele Związku pracowników dróg żelaznych, przed opuszczeniem w niedzielę Waszyngtonu a po nieudanej próbie załagodzenia bezrobocia przez prezydenta Wilsona, wydali rozkaz porzucenia pracy i rozesłali go do członków związku w całym kraju. Rozkaz wchodzi w siłę z dniem 4 września o godz. 7 rano, jeżeli do tego czasu nie zostaną spełnione żądania. Wilson jednakże ciągle jeszcze ma nadzieję, że potrafi zapobiedz bezrobociu.

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 29 sierpnia (T. wł.). — Główna kwatera donosi 28 sierpnia:

Na froncie **Iraku** położenie jest niezmienione.

Persya: Na froncie rosyjskim nasze prawe skrzydło odrzuciło wojska rosyjskie, na które natknęło się w okolicy **Douletabad** na południowym wschodzie od **Hamadanu**, a osiągnąwszy tą miejscowość, wyparto Rosyan z okolicy.

W centrum i na lewmes krzydle oprócz starć, nie wydarzyoł się nic ważnego.

Front kaukaski: Prawe skrzydło wojsk naszych złamało opór Rosyan, którzy utrzymywali się na dominujących stanowiskach. Dzięki pomyślnym atakom, wojskom naszym udało się krok za krokiem posunąć naprzód.

Podczas jednego tylko ataku, który wykonany został z dobrem powodzeniem w dn. 26 sierpnia, nieprzyjaciel pozostawił na polu walki 1000 zabitych. Wzięliśmy 60 jeńców, w tem 1 oficera i zdobyliśmy przeszło 600 karabinów, jak również liczny materyał wojenny.

W centrum dokonano z powodzeniem odosobnionych napadów. Wzięliśmy część rowów nieprzyjacielskich i zmusiliśmy obrońców do ucieczki.

Na lewem skrzydle odcinka nadbrzeżnego trwa miejscowy gwałtowny ogień armatni.

Co opowiadają Rosyanie.

Petersburg, 29 sierpnia (T. wł.). — Wielki sztab generalny donosi 28 sierpnia wiecz.:

Na froncie zachodnim i kaukaskim sytuacya jest niezmieniona.

(4

Z tajnych raportów dyplomatycznych.

Przedruk może nastąpić tylko po porozumieniu się z redakcyą „Godziny Polski".

Bruksela, w sierpniu.

Siedm lat temu, kiedy Deutsche Bank otrzymał koncesyę na linię bagdadzką, ofiarował on Francyi i Anglii udział w przedsiębiorstwie, nie dlatego, że potrzebował kapitałów obcych do przeprowadzenia budowy, ale dla uniknięcia zawiści międzynarodowych. Francya przyjęła propozycyę, Anglia zaś ją odrzuciła. Możeby dziś jeszcze zgodzono się dać jej udział, który wtedy odrzuciła; otrzymałaby wtedy możność prawną wpływania na sprawy kolei. Ale żądanie kontroli nad linią kolejową bez finasowego udziału w niej jest pretensyą, która niewątpliwie będzie odrzuconą, jako niedopuszczalna... Należy się obawiać, że zawiść i brak zaufania bez względu na poprawy peryodyczne stosunków, co do wartości, których nikt już nie ma złudzeń, staną się zjawiskiem stałym w stosunkach między Anglią a Niemcami.

Królestwo angielscy w pierwszych dniach lutego 1907 roku przyjechali incognito na kilka dni do Paryża i A. Leghait, donosząc o tej podróży swemu rządowi dn. 4 lutego 1907 roku, zaznacza, że minister Pichon przyznaje się do zupełnej nieświadomości jej celu. W dalszym ciągu listu Leghait mówi o rozczarowaniu Anglii co do działalności Clemenceau, jako prezesa ministrów, którego wybór był niejako „uwieńczeniem wpływów angielskich. „Niedziw więc", pisze Leghait, „że król Edward pragnął porozmawiać z członkami rządu Rzeczypospolitej i wzmocnić wpływy, które zdawały się słabnąć. Jaki wynik da ten nowy wysiłek i czy on nie będzie uważany za zbyt silną presyę, wobec której wzmoże się reakcya, nie życząca sobie obcych i podejrzanych wpływów?"

W tym samym czasie (8 lutego 1907 r.), hrabia Lalaing zdawał do Brukselli sprawę z uczuć, które wywołały w Anglii wyniki wyborów do parlamentu Rzeszy niemieckiej: „Zjednoczeni w swem uczuciu nienawiści względem Cesarza Wilhelma, Anglicy radowali się zgóry z możliwego zwycięstwa stronnictw przeciwrządowych i z tryumfu żywiołów socyalistycznych; można powiedzieć, że pragnęli wprost tego rezultatu. Nawet prasa konserwatywna, z natury rzeczy antisocyalistyczna, zapowiadała z zadowoleniem, źle ukrytem, że socyal - demokraci zadadzą klęskę polityce Cesarza, zarówno wewnętrznej, jak i kolejowej... Z źle ukrytym rozczarowaniem przyjęty został werdykt wyborców niemieckich. Popularność Cesarza Wilhelma była niespodzianką dla Anglików, którzy, łudzeni przez prasę, sądzili, że Cesarz jest mało lubiany, zdyskredytowany, więc mało niebezpieczny. Publiczność jest rozczarowana, ale uczucie anti - niemieckie, owoc zawiści i strachu, o których już niejednokrotnie pisałem, nic nie straciły na napięciu".

Wybory niemieckie zajmują również Greindle'a, który 9 lutego 1907 roku pisze z Berlina: „Byłem bardzo zdziwiony, że nawet poważne pisma zagraniczne przypisują znaczenie wojownicze krótkiej przemowie Cesarza do tłumu, który przyszedł robić mu owacyę z okazyi wyników wyborów ściślejszych do parlamentu... Nikt tutaj nie myślał o nadawaniu słowom Cesarza intencyi groźby przeciwko obcym państwom. Znany jest dobrze styl eCesarza, by znaczenie jego słów mogło tu być źle zrozumiane. Nie należy wątpić o szczerości intencyi pokojowych Cesarza. Dał on dość dowodów jej w ciągu ośmnastoletniego panowania. Zdaje mi się, że i zagranicą powinni wiedzieć, jak o tem sądzić. Dla tego też wątpię, czy alarm podniesiony jest szczery. Czy to nie jest tylko dalszy ciąg kompanii podejrzeń, rozpoczętej przed kilku laty przez prasę paryską, londyńską i petersburską, w której odznaczył się szczególnie w ostatnich czasach „Temps", organ półurzędowy ministeryum spraw zagranicznych Rzeczypospolitej".

10-go lutego 1907 roku A. Leghait z okazyi wyjazdu królestwa angielskich z Paryża pisał: „Ogólnie panuje przekonanie, że król podróżą swoją chciał zaznaczyć, iż porozumienie z Francyą jest ściślejsze niż kiedykolwiek, i że Niemcy, trochę upojone wynikiem wyborów, o tem zapominać nie powinny. Nie należy łudzić się, że taktyka ta, mająca poroznie na celu uniknięcie wojny, może wywołać wielkie niezadowolenie w Berlinie i życzenie wydostania się za wszelką cenę z kleszczy, w których polityka angielska trzyma Niemcy. Sądzę, że rząd Rzeczypospolitej wolałby, żeby wizyta króla angielskiego wcale nie miała miejsca, i że rozumie, iż bierze za dużą część odpowiedzialności za antypatye Anglii dla Niemiec na siebie.

Francya, która szczerze pragnie pokoju i poprawy stosunków z Niemcami, będzie musiała użyć dużych wysiłków dyplomatycznych, by módz dowieść w Berlinie, że „porozumienie' z Anglią nie może zawierać nic przykrego dla Niemiec i nie zostało zawarte w celu przeciwdziałania ekspansyi niemieckiej.

Czują tu, że położenie jest drażliwe, że są wciągnięci w grę niebezpieczną, tak, iż wszystkie półurzędowe i poważniejsze dzienniki milczą i żaden nie śmie radować się z nowej manifestacyi przyjaźni angielskiej.

Z drugiej strony Pichon nadto bronił przeciwko socyalistom korzyści i stałości aljansu z Rosyą. Zrozumiałem jest wobec tego, jak łatwo wrażliwości nadczułe mogą być obudzone i jak potrzebną jest trzeźwa rozwaga w chwili, kiedy konsenwatywne Niemcy tryumfują i łatwo mogą być pobudzone przeciwko radykalnej i socyalistycznej Francyi".

A prasa angielska szła przez ten czas wciąż dalej w kierunku zbliżenia z Rosyą.

Zastępca chwilowy hrabiego Lalaing, E. de Cartier, donosi 28 marca 1907 r. z Londynu, że „z chwilą objęcia ministeryum spraw zagranicznych przez Izwolskiego stosunki pomiędzy gabinetem landyńskim a petersburskim znacznie się poprawiły i porozumienia na wielu punktach, które zdawały się jeszcze dwa lata temu nie do przeprowadzenia, obecnie są na progu urzeczywistnienia.

Przypadek Doggersbanku, sympatye Anglii dla Japonii podczas wojny 1904 roku, zaciekła rywalizacya w Persyi, wszystko to należy już do przeszłości i, jeżeli wierzyć niektórym poszlakom, dyplomacya angielska, dążąca wszelkimi sposobami do osamotnienia Niemiec, szykuje nam w najbliższej przyszłości niespodziankę porozumienia anglo - rosyjskiego...

„Times" zamieszcza nadto uwagę, że porozumienie francusko - angielskie musi pociągnąć za sobą jako „corrolaire inevitable" zbliżenie Rosyi z Anglią, a w dalszej przyszłości ściśle zespolenie Anglii z Francyą i Rosyi z Japonią, aby zapewnić światu w sposób potężny i nieprzezwyciężony epokę dobrodziejstw trwałego pokoju i dobrobytu".

is.

(D. c. n.).

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś: Róży Limańskiej P.
Jutro: Rajmunda W.

Wschód słońca o godz. 6 m. 07.
Zachód o godz. 7 m. 53.

Rocznice.

Dnia 30 r. 1481. Na mocy wyroku sądowego ścięto kniaziów litewsko-ruskich. Michała Olelkowicza, oraz Iwana Jurjewicza Holszańskiego za spisek knowany przeciwko życiu króla Kazimierza III Jagiellończyka.

„ 1700. Zamach nieudany na miasto Rygę, podjęty przez wojsko saskie króla Augusta II.

„ 1794. Wycieczka pomyślna z oblężonej Warszawy.

Feljetonik.

Dziwak.

Służąca mi powiedziała, że onegdaj trzykrotnie przychodził do mieszkania jakiś człowiek, pytając się o mnie. Człowiek ten był zdenerwowany i trzymał w ręce gazetę. Za trzecią wizytą nie chciał wierzyć, że mnie niema i usiłował się dostać do pokoju. Służącej wydał się on podejrzanym, wobec czego pilne miała baczenie na gościa, oraz na moje palto, wiszące w przedpokoju. Temże gość, jak się okazuje, spacerował następnie przed bramą domu, w którym mieszkam, do późnej nocy, t. j. do chwili, gdy go sprzątnął policyant za nieposiadanie przepustki. Wypuszczony z cyrkułu o godz. 4 rano przyszedł na podwórze domu i posłał stróża na górę, by mnie zbudził. Stróż, otrzymawszy suty napiwek, dzwonił i dobijał się do drzwi tak długo, aż obudził cały dom — mnie jednak zbudzić nie zdołał, gdyż przypadkowo spędziłem noc po za domem.

W ciągu całego dnia wczorajszego dziwny ten gość szukał mnie po całem mieście, lecz szczególnym zbiegiem okoliczności, zawsze trafiał o 15 minut za wcześnie, albo 5 min. zapóźno. Wszyscy, którzy go widzieli, przedstawiali jego zdenerwowanie w kolorach, które mnie zaniepokoiły. Coś w tem jest tajemniczego, — myślałem, czując instynktownie jakieś niebezpieczeństwo i powziąłem zamiar unikania go. O zmierzchu udałem się na krańce miasta, skąd wracałem późnym wieczorem, gdy na ulicach było już prawie pusto. W pewnym momencie zauważyłem, że ktoś za mną idzie. W odległej uliczce towarzystwo nie zawsze jest bezpieczne, przeto przyśpieszyłem kroku. Ów ktoś uczynił to samo. Obejrzałem się. Nie było wątpliwości, że ktoś mnie goni. Wobec tego począłem biedz. Ku memu przerażeniu, nieznajomy osobnik uczynił to samo. Biegliśmy tak 5 minut, poczem jeszcze 5 i jeszcze 10. W rezultacie, pomyślawszy, że raz kozie śmierć, stanąłem. „Ktoś“ nadbiegł wraz. W ciągu paru minut patrzyliśmy sobie w oczy, nic nie mówiąc. Wreszcie ów osobnik rzekł:

— Ale pana nie łatwo znaleźć w Łodzi.

— Czego pan sobie życzy?

— Nic. Chciałem tylko zapytać, co pan myśli o Rumunii?

— O Rumunii? Ano, wypowiedziała wojnę.

— Tak jest. Zgadł pan. A coś pan mówił o Rumunii rok temu, 21 września, w „Grandzie“?

— Nie pamiętam.

— Ale ja pamiętam. Założyłeś się pan ze mną, że Rumunia wojny nie wypowie.

— Założyłem się?

— Tak. O dwie kawy.

— Więc pan dla dwóch kaw... tropi mnie przez dwa dni?

— Nie dla dwóch kaw, panie, bynajmniej, ale dla zasady. Mam w tem okrutne zadowolenie, że w tej wojnie sprawdziło się choć raz coś, com przepowiedział. Taka satysfakcya, warta pary zdartych butów...

Baszaj.

Kronika łódzka.

Ze szkół.

W nadchodzący czwartek rozpoczną się zapisy do miejskich szkół początkowych i trwać będą przez trzy dni z rzędu. Początek nauki wyznaczono na dzień 4 września. W nadchodzącym roku szkolnym będzie czynnych 60 szkół polskich, trzy maryawickie, 40 niemieckich i 34 żydowskich. Oprócz tych magistrat otwiera w dn. 15 września 2 szkoły 4-klasowe, jedną dla dzieci bez różnicy wyznania, mówiących po niemiecku i takąż drugą dla dzieci, mówiących po polsku (Dzielna 44). Wpis w tych szkołach wynosi 40 mar. rocznie. Adresy szkół polskich są następujące:

1) Targowy Rynek 4, 2) Pasaż Szulca 50, 3) Długa 29, 4) Targowa 30, 5) Zarzewska 25, 6) Karolew — Wileńska 14. 7) Przejazd 39, 8) Południowa 40, 9) Promyka 15 — Koziny, 10) Widzewska 90. 11) Konstantynowska 51, 12) Wilanowska 21—Widzew, 13) Pańska 49, 14) Juliusza 16. 15) Zielona 32, 16) Gubernatorska 2, 17) Rokicińska 104, 18) Długa 29, 19) Rozwadowska 36, 20) Widzewska 13, 21) Średnia 14, 22) Średnia 14, 23) Pasaż Szulca 25, 24) Gubernatorska 22, 25) Zgierska 18, 26) Przejazd 77, 27) Zarzewska 36, 28) Złota 7, 29) Senatorska 14, 30) Średnia 14, 31) Ewangelicka 18, 32) Przejazd 84, 33) Benedykta 56, 34) Rokicińska 27, 35) Milsza 50, 36) Rybna 15, 37) Józefa 1 — Widzew, 38) Rzgowska 76, 39) Szkolna 32, 40) Polna 9, 41) Kątna 17, 42) Szosa Pabianicka 8, 43) Skierniewicka 3, 44) Radwańska 69, 45) Aleksandrowska 45 — Bałuty, 46) Aleksandrowska 25 — Bałuty, 47) Widok 7 — Bałuty, 48) Nowo-Łagiewnicka 14 — Bałuty, 49) Zawadzka 22 — Bałuty, 50) Składowa 15, 51) Rzgowska 25, 52) Klinka 4—Żubardź, 53) Mickiewicza 7 — Radogoszcz, 54) Zgierska 116 — Radogoszcz, 56) Zgierska 166, 57) Rokicińska — Monopol, 58) Zakątna 25, 59) Mickiewicza — Chojny, 60) Juljanów — Chojny.

Ze Stow. komiwojażerów okręgu łódzkiego.

Stow. komiwojażerów obchodzi w roku bieżącym 10-lecie swego istnienia. Obchodzi je w chwili niezwykle trudnej dla swoich członków, pozbawionych od dwu lat sposobów zarobkowania, a tem samem garnących się o pomoc do Stowarzyszenia. W dziale samopomocy zarząd obecny uczynił bardzo wiele, mimo, iż przystąpił do pracy niemal z pustemi rękami. Zorganizowano jadłodajnię, umiejętnie kierowaną, wydającą dziennie 350 obiadów, w czem 75 na kredyt. Kooperatywa liczy 300 członków i obrót jej sięga 6000 rb. miesięcznie. Prócz tych istnieje przy Stow. pomoc lekarska, której udziela 8 lekarzy specyalistów i 3 dentystów. W ciągu wojny Stow. wydało na zapomogi dla członków około 12 tysięcy rubli.

Z Książnicy dziecięcej.

Zarząd Książnicy dziecięcej w Łodzi otrzymał od Komitetu Kwesty ogólno - krajowej „Ratujcie dzieci“ zgórą tysiąc książek dla dzieci i młodzieży. Zasiłek ten okazał się wielce na czasie ponieważ szczupły zapas dzieł Książnicy, przeważnie już zniszczonych, nie dozwalał zarządowi jej na rozwinięcie szerszej działalności, gdy tymczasem głód lektury wśród b. wychowańców kursów analfabetów coraz to więcej dawał się we znaki i wykazywał konieczność rozszerzenia tej jedynej dla polskich dzieci Książnicy. Otrzymane dzieła rozdzielono pomiędzy centralę przy ul. Piotrkowskiej 103, oraz obie filie, na Widzewie, oraz Dąbrówce.

Z Tow. oświatowego „Wiedza“.

Zarząd Tow. oświatowego „Wiedza“ wynajął dla kursów oświatowych salę w lokalu Koła kolejarzy drogi żel. fabryczno - łódzkiej przy ul. Widzewskiej Nr. 73. Po ukończeniu prac remontowych, co potrwa do dwóch tygodni; kursy powyższe zostaną bezzwłocznie uruchomione.

Przy końcu września zwołanem zostanie ogólne doroczne zebranie członków „Wiedzy“, wobec czego wszystkie sekcye Tow. zajęte są obecnie przygotowywaniem wyczerpujących sprawozdań, zaś zarząd główny — wskazaniami na przyszłość.

Regestracya aparatów dezynfekcyjnych.

Delegacya zdrowotności przeprowadza regestracyę aparatów dezynfekcyjnych znajdujących się w tutejszych szpitalach i zakładach leczniczych.

Bilety rowerowe.

W prezydyum policyi rozpoczęto wydawać bilety na wolną jazdę na rowerach, co uskuteczniane jest codzień rano, od godz. pół do dziewiątej do 10, i o godz. 4 po poł., prócz świąt i niedziel.

Ze „Strzechy robotniczej“.

Onegdaj odbyło się w lokalu „Strzechy robotniczej“ (Olgińska 14) zebranie komisyi organizacyjnej kooperatywy, utworzonej przy „Strzesze“. Z odczytanego sprawozdania widać, że w pierwszych 3 miesiącach istnienia kooperatywa sprzedała za 6,905 rb. produktów; obecnie znajduje się w składnicy produktów za 1187 rb. Urządzenie i utrzymywanie wynosi 483 rb. W kasie znajduje się 963 rb.

Sprawozdanie po krótkiej dyskusyi zatwierdzono i obrano nowy zarząd i komisyę rewizyjną.

Zasiłki dla rodzin legionistów.

Następny z kolei termin udzielania zasiłków dla rodzin legionistów w biurze prezydyum policyi przypada w dniu 3 i 18 września.

Ł. O. S. w Helenowie.

Dzisiejszy koncert symfoniczny w Helenowie jest ostatnim z cyklu większych koncertów symfonicznych Ł. O. S. Program uwzględnia specyalnie upodobanie łódzkich melomanów. Dyryguje Bronisław Szulc. Koncert zacznie się o godz. 7 wiecz.

Z Kochanówki.

Z powodu przepełnienia zakładu dla nerwowo i umysłowo chorych, dyrektor tegoż, dr. Antoni Mikulski, rozesłał w zeszłym tygodniu zawiadomienia do rodzin, spokojnych a nieuleczalnie chorych pracyentów, aby ich zabrano do domów, dając tym sposobem możność przyjęcia do zakładu chorych, którzy mogą być wyleczeni. Na 66 zawiadomień zaledwie 4 odniosły pożądany skutek, pozostałe rodziny, tłomacząc się brakiem środków, odmawiają zabrania chorych.

Ponieważ chorzy przeważnie bardzo religijni, chcąc korzystać z nabożeństwa niedzielnego muszą chodzić do dość oddalonego Aleksandrowa, dyrektor zakładu wznowił dawny projekt wybudowania na miejscu kaplicy, na który to cel proboszcz Aleksandrowa, ks. Wawrzynowicz ofiarował bezinteresownie cegłę i wapno. Pozatem jednak Kochanówka nie posiada żadnych na ten cel funduszów.

Śmiała kradzież w kooperatywie.

W sklepie kooperatywy spożywczej „Związkowiec“ przy ul. Piotrkowskiej 275, niewykryci złoczyńcy dopuścili się nader śmiałej kradzieży. W biały dzień, w samo południe, gdy pracownicy „Związkowca“ udali się na obiad, zamykając sklep, złodzieje otworzyli wytrychem drzwi od kurytarza i włamali się do biura kooperatywy, otwierając po drodze czworo drzwi, z biura przedostali się do składu kooperatywy i następnie do sklepu frontowego. Nie bacząc na to, że przez szerokie szklane drzwi i okna wystawowe, sięgające posadzki z ulicy widać całe wnętrze sklepu, złodzieje weszli do sklepu, podważyli dłutem zamek u szufladki kantorku, gdzie znajdowały się pieniądze, i skradli stąd następujące rzeczy: kart na chleb na 250 funtów, kart na mąkę na 1,280 funtów, kart na cukier na 10 funtów, oraz pieniędzy gotówką na sumę 41 rb. 17 kop. Prócz tego łupem złodziejów padły stemple i pieczęcie firmowe. Z towarów nic nie wyniesiono.

Samobójstwa.

Wczoraj w nocy, odebrał sobie życie przez powieszenie 64-letni Walenty Rybak, stróż domu nr. 61 przy ul. Benedyta.

W domu nr. 8 przy ul. Wysokiej usiłował się otruć ługiem 32-letni tkacz, Michał Egler. W stanie beznadziejnym odwieziono go do szpitala „Unitas“.

Kradzieże.

Popełniono następujące kradzieże:

Z komórki Józefa Zalewskiego przy ul. Granicznej 20, króliki i kury wartości rb. 100.

Z mieszkania Icka Leiba Schönfarbera, przy ul. Wołborskiej 58, odzież wartości rb. 100.

Z mieszkania Heleny Henowicz, Południowa 3, odzież na sumę rb. 130.

Ze sklepu Moritza Nowińskiego, przy ul. Konstantynowskiej 18, w gotowiźnie rb. 380.

Notatka prasowa.

Bezrobotnym nadarza się sposobność otrzymania krótszego lub dłuższego zajęcia w Polsce, na Litwie i w Kurlandyi przy budowie dróg i w gospodarstwie wiejskiem. Udziela się wolnego przejazdu tam i z powrotem. Za dobrem wynagrodzeniem może być również przyjęta do pracy pewna liczba kobiet i dziewcząt. Robotnicy, którzy pracowali już w puszczy Białowieskiej, zwłaszcza obeznani z piłą parową i cieśle, mogą znów otrzymać pracę w Białowieży. Zgłoszenia w Urzędzie pracy w Łodzi, Spacerowa 3 i Górny Rynek 3/4.

Z Sądów.

Cesarsko-niemiecki sąd okręgowy, pod przewodnictwem dra Eberhardta, wobec asesorów pp.: Szwarcszulca i Ramisza, przy prokuratorze p. von Czarlińskim, rozpatrywał na wczorajszem posiedzeniu, prócz przekroczeń paszportowych, następujące sprawy karne:

Apelacya.

Abram Gostyński, lat 40, był upoważniony przez „Wojenne Akcyjne Towarzystwo dla handlu skórami“ do zakupu skór. Kupił on między innemi od oprawcy Ludwika Krügera w Ujeździe 2 skóry i zapłacił za nie po 6 rubli 50 kopiejek. W rachunku jednak, przedstawionym wspomnianemu Towarzystwu, podał cenę kupna 12 marek 50 fen. Sąd pokoju w Tomaszowie skazał Gostyńskiego za to przewinienie na 6 miesięcy aresztu. Wczoraj sąd okręgowy rozpatrywał apelacyę skazanego.

Ludwik Krüger, zawezwany w charakterze świadka, mówi, że z Gostyńskim handluje już kilka lat i nigdy między niemi nie było nieporozumień. We wspomnianym wypadku Gostyński przedstawił mu upoważnienie do zakupu i powiedział, że podług cennika może zapłacić za te dwie skóry po 6 rb. 50 kop., na co Krüger przystał, gdyż skóry nie były więcej warte.

Dyrektor Towarzystwa, p. Rudolf Kuch, zeznaje, że cennik jest względnie martwą literą, gdyż kupującym skóry pozostawia się swobodę przy płaceniu, zależnie od stanu skóry. W każdym razie Towarzystwo płaci przekupniom ceny bez względu na cenę kupna, a tylko podług wartości towaru.

Obrońca uważa, że Gostyński zupełnie nie zawinił, prosi o uniewinnienie. Prokurator sądzi, że w samym fakcie wypisania innej ceny w rachunku jest już chęć oszukania Tow. i że prawdopodobnie Gostyński miał jakieś złe zamiary względem wspomnianego Tow. Pozatem wykorzystał on analfabetyzm Krügera i powiedział mu cenę znacznie niższą, niż jest w rozporządzeniu. Jednak proponuje zmniejszenie kary, biorąc pod uwagę, że oskarżony czynił, jak wielu innych. W replice obrońca zaznacza, że na przypuszczeniach budować oskarżenia nie można. Prawo wyraźnie mówi, że trzeba oskarżonemu dowieść, że jest winny, a nie żądać od niego, aby się uniewinnił. Zresztą wypisanie innej ceny polegało tylko na nieporozumieniu i złem obliczeniu kursu rubla.

Sąd, po naradzie, unieważnia wyrok sądu pokoju i skazuje Gostyńskiego na 1 miesiąc aresztu. Jednocześnie przewodniczący zawiadamia go, że może on podać prośbę o zamianę tej kary na karę pieniężną.

Amatorzy cudzej skóry.

Michalski Ignacy, 33 lat, Stefan Pieczyński, lat 21 i Jan Odyga, lat 21, oskarżeni są o kradzież pasów w fabryce Adolfa Szmidta w Żabieńcu, na sumę 2,000 rb. Franciszek Odyga, lat 29, miał im pomagać, a to w ten sposób, że ukrywał łom i pałta przestępców. Pierwsi trzej oskarżeni przyznają się do winy. F. Odyga — nie, o kradzieży nic nie wiedział, gdyż był w mieście. Po powrocie do domu natychmiast go zaaresztowali. Prokurator względem Franciszka Odygi zrzeka się oskarżenia. Co się tyczy trzech pierwszych, to dopatruje się tu ciężkiej kradzieży z włamaniem, gdyż wartość towaru przenosi 500 rb., kradzież odbyła się w nocy i towar skradziony należy do potrzebnych i rzadkich artykułów (§ 181 ros. kod. kar.). Żąda dla oskarżonych po 2 lata więzienia. Sąd, biorąc pod uwagę przyznanie się do winy i uczciwą przeszłość oskarżonych, skazuje ich na 1 rok więzienia, które im się liczy od daty aresztowania, t. j. od 5 marca 1916 r.

Z sądów pokoju.

Sędzia pokoju 6 rewiru rozpatrywał wczoraj następujące sprawy karne: Bolesław Siwek, za przewożenie gazet z terenu austryackiego skazany zostaje na 20 rb. kary lub 2 dni więzienia.

Franciszek Podkowiński, za systematyczną kradzież towaru w fabryce Akc. Tow. I. Geyer, w której był robotnikiem, będzie musiał odsiedzieć 3 tygodnie w więzieniu.

Frajda Szydłowska, za kradzież rzeczy z mieszkania Lejzora Szwarcberga, Wschodnia 37, skazana została na 3 miesiące więzienia. Wspólnik jej, Dawid Gerst, już 15 czerwca skazany został na 3 miesiące więzienia.

Z Lublina.

(Korespondencya własna „Godz. Pol.“).

W tych dniach w Lublinie zostanie otwarty oddział wiedeńskiej centrali pomocy prawnej dla żydów.

Referent spraw szkolnych przy gen.-gubernatorstwie lubelskiem, prof. Bałabanskończył podróż po Królestwie w sprawie szkolnictwa i chederów. Przystąpił on do opracowania memoryału, który wręczy ministrowi oświaty.

Z Radomska.

W tych dniach zaprowadzono tu monopol na handel jajami.

Nieczynne od chwili wybuchu wojny gorzelnie zostaną niebawem uruchomione.

W tych dniach minął rok od założenia w Radomsku instalacyi elektrycznej. Większość domów posiada już elektryczność.

Wpływy żyd. Tow. niesienia pomocy biednym za czas od 1 maja do 1 czerwca r. b. wynoszą 12,292 rb.

Z Poznania.

W ubiegłą niedzielę tutejszy cech mularski obchodził 325-letni jubileusz. Istnienie tego cechu datuje się od 1591 r. za panowania króla polskiego Zygmunta III.

Z Zakopanego.

Po jedenastu dniach cudownej pogody, gdy światło złotym potokiem zdawało lać się z nieba, a pas gór jaśniał w słońcu jak sznur szmaragdów, przyszedł nieubłagany wiatr halny i przyniósł jak zwykle zdenerwowanie, chmury, a z niemi i deszcz.

Teatr zorganizowany tu na lato przez Biegańskiego zakończył swoje występy i jedyną rozrywką prócz wycieczek były dwa wieczory p. Mokrzyckiej, p. Stępniowskiego i Romanowskiego.

Dnia 27 b. m. odbył się tu koncert Jarosława Kocians, skrzypka światowej sławy, jednego z tych, którzy technikę opromieniają i zagrzewają żywem uczuciem. Był to już ósmy wieczór młodej instytucyi, dzięki której w występach zbiorowych lub oddzielnych wystąpili na estradzie zakopiańskiej p. Onyszkiewiczowa, Szafrańska, Przeorski, Wolanek, Lalewicz, Ada Sari, Stępniowski, Romanowski i Mokrzycka. Wszystkie te wieczory cieszyły się powodzeniem. Jeżeli do tego dodamy kilka wieczorów zorganizowanych przez zyskującego sobie pieśniami wielu zwolenników p. Zoffala, oraz koncerty Petriego i Szwarcensteina, to pozyskamy obraz ruchu muzycznego w tym roku w Zakopanem.

Wystawę obrazów zamknięto. Zjednoczyła ona szereg przebywających tu przeważnie malarzy, znanych i nieznanych, wśród których: Augustynowicz, Kossak, Fałat, Ćwikliński, Rychter-Janowska, Skoczylas, Brzozowski, Błocki, Tymon Niesiołowski i inni; należy zwrócić uwagę na miniatury laureata paryskiego Salonu, Mieczysława Jakimowicza, subtelne, godne tych, które z francuskich miniatur, wiszą w muzeum leksemburskim, wyraziste, odczute pejzaże Terleckiego i Gałka, oraz „Kościół“ Czajkowskiej. Dwa wreszcie niewielkie, ale oryginalne i zwracające uwagę obrazki Brzezińskiego, jeden nieco może przypominający ilustracye Gustawa Moreau, drugi w formie projektu witraża, oba bynajmniej nie banalne. W tych dniach urządzoną będzie druga wystawa.

Akademicki komitet wzajemnej pomocy, zawiązany tu niedawno pod przewodnictwem p. Massalskiego, a popierany ze względu na swe dobre cele przez koła poważne, urządza obchód ku czci Henryka Sienkiewicza. Rano odbędzie się nabożeństwo, po południu odbędzie się wieczór uroczysty, poprzedzony przemówieniem prof. Tad. Grabowskiego, urozmaicony deklamacyą, śpiewem i muzyką. Przez cały dzień uproszone panie zbierać będą składki na cele K. B. K. i Komitet Wzaj. pomocy. Staraniem tego samego Komitetu odbędą się odczyty doc. d-ra Peretiatkowicza p. t. „Wojna a prawo“, prof. Ign. Chrzanowskiego o literaturze rosyjskiej i prof. Ad. Krzyżanowskiego o dreżyźnie. Prócz tego p. Romuald Minkiewicz wygłosi w sali Tow. Tatrzańskiego utwory wojenne z 1914—1916 r.

Z Krakowa.

Przygotowania do założenia wojennych kuchni ludowych są obecnie w pełnym toku. Delegaci z rządu miasta, którzy bawili w kilku miastach zachodnich krajów monarchii w celu zapoznania się z organizacyą gromadnego żywienia ludności, wrócili już do Krakowa, a materyały, zebrane [illegible] tej instytucyi w Krakowie.

W bieżącym tygodniu obradować na nad sprawą komisya aprowizacyjna, poczem projekt rzeczony przedłożony będzie Radzie miejskiej do [illegible] uchwalenia.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Konserwatoryum muzyczne.

(o) Program konserwatoryum warszawskiego w r. b. będzie rozszerzony, postanowiono bowiem zaprowadzić wykłady języka polskiego, literatury i estetyki w muzyce. Nadto wprowadzona będzie klasa pedagogiczna, przeznaczona dla muzyków, kształcących się na nauczycieli gry na różnych instrumentach muzycznych. Klasa ta będzie więc właściwie seminaryum muzycznem.

Ożywienie handlu.

(o) Do Warszawy zaczęli przyjeżdżać kupcy prowincyonalni z okupacyi niemieckiej w celu poczynienia zakupów na sezon zimowy. Z tego powodu nastąpiło ożywienie handlu na Nalewkach i Gęsiej.

Rozmieszczenie inwalidów.

(o) Wobec zaprojektowanego zamknięcia na Bielanach przytułku dla inwalidów wojskowych, Wydział szpitalnictwa i dobroczynności zarządu miejskiego uchwalił znajdujących się tam 45-u pensyonarzy rozmieścić partyami po 10—15 osób w miejskich zakładach dobroczynnych.

„Dom zdrowia".

(o) Komisya pracy kobiet postanowiła powiększyć o 66 łóżek istniejący „Dom Zdrowia" na Nowem - Brudnie, ponieważ liczba zgłaszających się do domu dzieci znacznie się zwiększyła; wskutek tego liczba miejsc w „Domu Zdrowia" dosięgnie stu. Na utrzymanie Domu potrzebny będzie zasiłek pieniężny po rb. 2500 miesięcznie i jednorazowo 1848 rb. O zasiłki te komisya pracy zwróciła się do wydziału pomocy dla ludności.

Komisya rzemieślnicza.

(o) Komisya rzemieślnicza przy zarządzie miasta uległa uzupełnieniu przez wybór czeladników na jej członków. Składa się ona obecnie z siedmiu majstrów i sześciu czeladników cechowych pod przewodnictwem prezydenta lub jego zastępcy. Na ostatniem posiedzeniu zatwierdzono listy wyborcze 15 cechów, oraz naznaczono delegata na te wybory z pośród członków komisyi. Zebraniu przewodniczył burmistrz p. Chmielewski.

U właścicieli domów.

(o) W lokalu stowarzyszenia właścicieli domów rozpoczęto obliczanie głosów, danych przy wyborach na „mężów zaufania" do rozważania próśb o ulgi w zapłaceniu podatku podymnego. Już dzisiaj w kołach stowarzyszonych wyrażają wątpliwości, czy wybór będzie szczęśliwym. Wielka liczba próśb o ulgi wymagać będzie również wielkiej pracy podkomisyi, która ma zbadać, które z nich są uzasadnione całkowicie.

W gminie żydowskiej.

(o) Zarząd gminy żydowskiej opracował nową ordynacyę wyborczą, która projektuje między innemi, według prasy żydowskiej następujące ważniejsze zmiany: Prawo wyborcze będą mieli wszyscy, którzy płacą od 1 rb. składki rocznej (obecnie od 15 rb.). Liczba wyborców wzrośnie wtedy z 13,000 do 35,000. Władze składać się mają z Rady złożonej z 60 osób, która wybierze 21 osób do zarządu, czyli organu wykonawczego.

Sprawy żywnościowe.

(o) Zgodnie z prośbą przewodniczącego komisyi Rady miejskiej do spraw żywnościowych i walki ze spekulacyą, naczelnik milicyi miejskiej, polecił komisarzom, nadesłać dane statystyczne, co do ilości sporządzanych miesięcznie w każdym komisaryacie protokółów w związku ze spekulacyą żywnościową i artykułami pierwszej potrzeby z wyszczególnieniem rodzaju spraw (spekulacya przy sprzedaży chleba, kartofli, skóry, przy zmianie pieniędzy i t. p.).

Strajk kinematografów.

(o) Największe kinematografy wciąż jeszcze są zamknięte, nie doprowadzają bowiem do skutku rokowania ich właścicieli z naczelnikiem sekcyi finansowej magistratu, który żąda opłaty podatku od całego dochodu brutto, gdy oni proponują opłatę od jego części, jak było przez dni kilka po pierwszej przerwie w przedstawieniach (opłata 10 kop. za szatnię i 10 kop. za program była wolna od podatku).

Wrzenie u szewców.

(o) W cechu szewców utrzymuje się w dalszym ciągu zarzut przeciw p. Kamińskiemu, któremu zarzucono, że użył kapitału cechowego na kupno skór w garbarni Pfeiffra wrzekomo na użytek ogółu członków cechu, a tymczasem lwią część skór zabrali pp.: Kamieński (starszy cechu) i Rekwart (skarbnik). Komisya, delegowana przez prezydenta miasta, stwierdziła, że majątku cechowego nie naruszono. P. Kamieński przyznał, że wraz z p. Rekwartem nabył skóry, przyczem jako rękojmię dał fundusz cechowy, ale dowodził zarazem, że tranzakcyi dokonał dla ogółu członków cechu. sam zaś z p. Rekwartem zabrał tylko te skóry, jakich koledzy nie rozebrali. Tranzakcya przyniosła pewien zysk, którego przecież w rachunkach cechowych nie ujawniono. Pan K. oświadcza, że zysk będzie wykazany w następnym okresie rachunkowym. Ale kiedy w niedzielę uderzono przeciw niemu w jednem z pism w długim artykule z ostremi zarzutami, p. K. odpowiedział w temże piśmie, że przeciw takiej agitacyi przedwyborczej wystąpi do magistratu.

Nic zaś nie powiedział publicznie, ile zysku dała sprzedaż skór i kiedy ten zysk będzie wniesiony do kasy. I to właśnie jest przyczyną wrzenia w cechu, wcale nie pożądanego w czasach, kiedy cech powinien raczej myśleć o sposobach przyjścia z pomocą członkom, pozbawionym możności pracy.

Na posiedzeniu komisyi rzemieślniczej przy zarządzie miasta rozpoznawano protest p. Kamieńskiego przeciw ograniczeniu praw wyborczych członków cechu, zalegających w opłacie składek cechowych i korzystających ze wsparć dobroczynności publicznej. Komisya protest odrzuciła, utrzymując uchwałę swoje w mocy. Wybory w cechu oznaczono na dzień 2 października.

Tanie kartofle.

(o) Sekcya żywnościowa sprzedaje w swoich składach i sklepach kartofle po 4 grosze za funt. Powinnoby to spowodować ogólną zniżkę kartofli w Warszawie.

Koncert uliczny.

(o) Dnia 30 b. m. odbędzie się koncert orkiestry milicyi miejskiej od godz. 6 do 8 wiecz. na placu Teatralnym, z programem następującym: 1) Marsz „Zeppelin", 2) Uwertura „Żwawi chłopcy". 3) Krakowiaki, 4) Walc „Celebres", A. Karasińskiego, 5) Oberki „W karczmie" Namysłowskiego, 6) Mazur „Florentiner" J. Fucika, 7) Potpouri z op. „Faust", Gounoda, 8) Wiązanka Humorystyczna, A. Sikorskiego, 9) Mazur z op. „Halka", Moniuszki, 10) Walc „Estudiantina" E. Waldteufla. Podczas koncertu będą zbierane datki na fundusz „Grosz na biednych".

Komunikat R. G. O.

(o) Z główniejszych czynności Rady opiekuńczej pow. Przasnyskiego w ostatnich czasach zasługują na uwagę wysiłki Rady w dziedzinie niesienia pomocy ludności dotkniętej klęską wojny. Do dnia 1-go lipca r. b. zorganizowano i wprowadzono w powiecie ochrony dla dzieci, oraz przytułki w miejscowościach następujących: w m. Przasnyszu 1-ną ochronę o 2-ch oddziałach; w gm. Baranowo— 4 ochrony, w gm. Bugry Płaskie — 2 ochrony, w gm. Chojnowo — 3 ochrony i 1 przytułek. Pozatem czynne są prowadzone przez Radę ochrony i przytułki w miejscowościach następujących: w gm.: Chorzele, Dzierzgowo, Jednorożec, Karwacz, Krzynowłoga Mała, Krzynowłoga Wielka i Zaręby. Zorganizowana przy Radzie powiatowej sekcya ochron przejawiła działalność bardzo ożywioną, już to powołując do życia nowe ochrony, bądź też zaopatrując je w odpowiedni materyał szkolny, przeprowadzając przytem ścisłą kontrolę nauczania w ochronach. W tym celu sekcya poczyniła w Wydziale opieki nad dziećmi i młodzieżą R. G. O. odpowiednie starania o przysłanie instruktorki.

Kontynuując w okresie sprawozdawczym zapoczątkowaną akcyę niesienia doraźnej pomocy szerokim warstwom ludności, pozostającym w nędzy, Rada prowadziła w Przasnyszu bezpłatną kuchnię ludową. Kuchnia ta wydała w czerwcu r. b. około 10,500 obiadów, przyczem koszt jednej porcyi wynosił— 15½ fen.

W prowadzonym przez Radę przytułku w Przasnyszu pozostawało w okresie sprawozdawczym 47 osób, otrzymujących mieszkanie i całkowite utrzymanie dzienne. Z przytułku w Baranowie korzystało 15 osób.

Celem udzielenia pomocy ludności spalonych siedzib Rada zorganizowała sekcyę budowlaną. Dzięki staraniom sekcyi sprowadzono do Przasnysza inżyniera - architekta, który udziela miejscowej ludności bezpłatnie niezbędnych wskazówek i porad budowlanych. Pozatem działalność sekcyi budowlanej obejmuje cały szereg spraw, dotyczących odbudowy zniszczonego powiatu, jako to: przygotowywanie planu regulacyjnego m. Przasnysza, sprawę pomocy finansowej dla odbudowy miasta i zniszczonych wsi, projekt zorganizowania spółki wyrobów materyałów budowlanych i t. p.

Z sądów.

Fałszywe 10-cio fenigówki.

(o) 22-letni Eliasz Dibsztal, podający się za handlowca, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o to, że w lipcu r. b. odlewał fałszywe 10-fenigówki.

Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że dopuścił się przestępstwa wskutek zastoju w handlu; zdążył podrobić tylko 50 sztuk; prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd skazał Dibsztala na rok ciężkiego więzienia.

Do sądu wojennego.

(o) 38-letni Władysław Cyrling, robotnik kolejowy, stanął wczoraj przed sądem, oskarżony o kradzież worka mąki z pociągu, stojącego na szynach.

Na posiedzeniu sądowem prokurator, wychodząc z zasady że wagon stał jeszcze na szynach i że mąka była w posiadaniu zarządu niemieckiego, wnosił o przesłanie sprawy do sądu wojennego.

Sąd uwzględnił wniosek prokuratora.

Na wolności.

(o) W sądzie okręgowym rozpoznano wczoraj sprawę 18-letniego Stefana Boratyńskiego, karanego kilkakrotnie za kradzieże, obecnie zaś oskarżonego o przestępstwa: że w marcu r. b. uciekł z więzienia przy ul. Długiej, przepiłowawszy kraty; że wkrótce potem skradł w fabryce „Ursus" pasy transmisyjne wartości 4,000 rb.; że po aresztowaniu podał się za Stanisława Krakowiaka.

Prokurator wnosił o 2 lata więzienia.

Sąd skazał B. na 2 lata i jeden miesiąc więzienia i 50 marek kary.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Młody las" J. A. Hertza.

Teatr Polski. Dziś premiera ekscentrycznej komedyi groteskowej Bernarda Shaw'a p. t. „Katarzyna Wielka".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Dramat jednej nocy" Urbańskiego i „Murawiew" Millera.

Teatr Letni. Dziś „Sybir" Zapolskiej, jutro premiera tragi-farsy p. t. „Złoty interes".

Teatr Nowości. Dziś „Królowa kinematografu".

Teatr Praski. Dziś po raz 5-ty farsa A. Rumszyca p. t. „W ogonku".

Odpowiedzi w kwestyach prawnych.

Panu Antoniemu Mier. w Warszawie. Sądzę, iż w danym wypadku najbardziej prowadząca do celu obrona będzie ta, której klasyczny wzór dał w swoim czasie słynny adwokat paryski, M-e Clary. Polegała ona na tem: M-e Clary, wskazując palcem swego przeciwnika, rzekł: „On nie ma racyi". Następnie, uderzając pięścią w piersi, zawołał z emfazą: „My mamy rację". Poczem, zwracając się z głębokim ukłonem do sądu, zakonkludował: „Wy — dobrzy sędziowie".

Pani Br. w Łodzi. Na zasadzie nowych praw karnych sąd ma prawo przy wzajemnych zniewagach skazać obydwie strony na karę. Jedynie tylko winny zniewagi przewidzianej w art. 530 i 531, t. j. winny obrazy osobistej lub zniesławienia może być (a więc nie musi) zwolniony od kary w razie istnienia wzajemnych obelg. Poprzednio sąd był obowiązany w tym wypadku zwolnić od kary obydwie strony, jeżeli uznał, że obelgi są równe, lub też stronę, która wyrządziła mniej ciężką zniewagę, o ile te zniewagi były nierówne.

Panu Perl. w Warszawie. Sprawy, znajdujące się w toku w poprzednim sądzie okręgowym warszawskim, mogą być wznowione przez Cesarsko-Niemiecki sąd okręgowy w Warszawie. W tym celu każda ze stron może wystąpić z odpowiednim wnioskiem.

Plenipotentowi nieobecnego. Chcąc zaciągnąć pożyczkę hypoteczną na nieruchomość mocodawcy, musi Pan poprzednio uzyskać zezwolenie Szefa Administracyi Cywilnej w kraju tutejszym.

Obywatelowi m. Warszawy. W myśl Ustawy w zakres działalności Rady miejskiej wchodzi jedynie rozpatrywanie wniosków, przedstawionych jej przez magistrat. Prawa inicyatywy, ani prawa kontroli nad innemi władzami miejskiemi Rada nie posiada. Natomiast poszczególni członkowie Rady miejskiej są upoważnieni do wnoszenia zażaleń na ręce Władzy Nadzorczej, o ile dostrzegą coś niewłaściwego w działalności władz miejskich, i tą drogą mogą dążyć do sanacyi panujących stosunków w zarządzie miasta.

Światła i cienie.

Konsekwentni i niekonsekwentni.

Gdy tylko na porządek dzienny piątkowych obrad Rady miejskiej warszawskiej wypłynęła interpelacya radnego Łypacewicza o łapownictwo i szachrajstwa, dokonywane w szpitalu przy ulicy Zakroczymskiej przez intendenta Nowackiego pod protektoratem kierownika wydziału sanitarnego magistratu, Koralewskiego, zaraz zabrał głos jeden z pięciu wielbicieli pamięci namiestnika hr. Berga, radny Koskowski, nawołując, aby nad interpelacyą obradowano tajnie, aby nazwiska tych ludzi, broń Boże, nie dostały się do wiadomości publicznej.

Wniosek zwolennika zatajania nadużyć przepadł, rozprawy odbyły się jawnie i nazajutrz cały kraj mógł dowiedzieć się o gospodarce Nowackiego i Koralewskiego ze sprawozdań pism. To jest nie ze wszystkich sprawozdań...

P. Koskowski jest przecież nietylko radnym st. m. Warszawy, ale i „słynnym" „B. K." — naczelnym publicystą „Kuryera Warszawskiego". Nie mogąc przeprowadzić tajnego posiedzenia w Radzie miejskiej, zrobił z niego przynajmniej tajne sprawozdanie w „Kuryerze Warszawskim". Ze sprawozdania tego dowiadujemy się o wszystkiem, co działo się przed odczytaniem interpelacyi p. Łypacewicza, oraz o wniosku przekazania tej interpelacyi do komisyi spraw ogólnych — sama zaś interpelacya ulotniła się bez śladu ze sprawozdania. Czytelnik „Kuryera Warszawskiego" ani się domyśli, o co chodziło.

Stanowisko pan B. K. i jego wspólników, czy to w Radzie miejskiej, czy w redakcyi „Kuryera" jest przynajmniej konsekwentne. Jeżeli się już ma smutną odwagę składania hołdu pamięci katom Traugutta — i tylu innych najlepszych synów Polski — to trzeba i w sprawach bieżących życia publicznego iść w myśl wskazań hr. Berga, jego poprzedników i następców. Otóż w stosunku do łapowników i złodziejów grosza publicznego system moskiewski kierował się wytycznemi następującemi: jeżeli łapownik czy złodziej jest „prawomyślny", to należy go zostawić w spokoju; jeżeli nadużycia urzędnika stają się już zbyt jaskrawe, jeżeli podnoszą się przeciw niemu oskarżenia, to załatwić sprawę możliwie najciszej i najtajniej, oszczędzając, o ile się da, winowajcę.

Pan B. K. i jako radny st. m. Warszawy i jako publicysta „Kuryera Warszawskiego", w myśl tych wskazań postąpił. Postąpił konsekwentnie — konsekwencya bowiem wymaga, że jeżeli się ma zwrócone oczy na wschód, to trzeba bronić wszelkich objawów ducha moskiewskiego, jak sprzedajnych urzędników i t. p. Za tę konsekwencyę należy się p. Koskowskiemu pochwała — tembardziej, że dotąd zarzucano mu powszechnie niekonsekwencyę (porównaj świetny artykuł p. Hołówki).

Pochwaliwszy naczelnego publicystę „Kuryera Warszawskiego", zmuszeni jesteśmy jednak wykazać jednocześnie brak konsekwencyi innego publicysty: redaktora „Kuryera Polskiego". Publicysta ten w sprawie interpelacyi p. Łypacewicza poszedł także w myśl wskazań hr. Berga i jego następców: ze sprawozdania treść interpelacyi zupełnie opuścił i nazwiska winowajców przemilczał. Ale w tym samym numerze zamieścił artykulik, traktujący rządy rosyjskich mężów stanu bez żadnego szacunku, wyrażający radość, że

to już bezpowrotna przeszłość. Zły sen minął, ciężka zmora spadła z piersi Polski.

Nad tymi, którzy nie chcą zdać sobie z tego sprawy, życie przejdzie, jak fala morska, której żadna siła nie powstrzyma.

Daremnie przysięgli usypiacze probują powstrzymać żywiołowy proces, który odbywa się w duszy narodu...

A jednak przy traktowaniu interpelacyi o nadużycia w szpitalach miejskich, redaktor „Kuryera Polskiego" nie zdał sobie sprawy, że czasy, w których podobne historye przemilczeć było można, to już bezpowrotna przeszłość!

Redaktor „Kuryera Polskiego" jest niekonsekwentny. A może tylko pragnie czynem złagodzić zbyt śmiałe słowa?...

O literaturę fachową.

Bogactwo naszej literatury pięknej jest niezaprzeczone. I śmiało rzec można, że dzieje się to ze szkodą innych działów piśmiennictwa.

Literatura naukowa, popularno - naukowa, techniczna, rolnicza, rękodzielnicza i t. d., jest u nas, niestety, bardzo ubogą, zwłaszcza jeśli porównamy ją z podobnym rodzajem literatury innych narodów. Polak, pragnąc się kształcić zawodowo, musi uciekać się do źródeł obcych.

Taki stan rzeczy wpływa nader ujemnie na wzrost rzemiosł i rękodzieł w kraju.

Język ojczysty może zaspokoić wszystkie potrzeby narodu kulturalnego tylko wówczas, gdy wiedza fachowa ma w nim swego mistrza i nauczyciela. Tymczasem tak nie jest. Dowodem czego jednostronność piśmiennictwa polskiego, jest to złowrogą oznaką, że językowi naszemu, jak słusznie ktoś powiedział, zagraża los gwary prowincyonalnej. W pewnej mierze już dzisiaj odczuwamy fatalne wpływy nadciągającej klęski. Już dziś spotykamy ludzi inteligentnych, na których znajomość jedynie ojczystego języka mści się srodze. Zachodzi potrzeba studyowania języków obcych, a co zatem idzie czerpania wiedzy w tych językach.

Klęski, grożącej językowi naszemu, nie odwróci nawet najwspanialszy rozkwit powieści, poezyi i dramatu.

Jeżeli więc pragniemy, aby i nadal język nasz pozostawał w rzędzie języków cywilizowanego świata, musimy przedewszystkiem dbać o to, aby obok beletrystyki i inne działy piśmiennictwa były zasilane w stopniu dostatecznym. Jeżeli nie możemy zdobyć się na dzieło oryginalne, to należy wydawać przekłady dzieł obcych; głównie chodzić powinno o to, aby szeroki ogół polski znalazł całkowite zaspokojenie swych potrzeb duchowych w piśmiennictwie rodzimem.

Potrzeba ta staje się coraz bardziej palącą dzięki szybkiemu procesowi rozwoju, któremu uległ kraj nasz w czasie ostatnim, a występuje ona ze szczególną siłą wśród rzesz pracowników, które zatrudnia przemysł naszego kraju. Technika nowoczesna w coraz szerszym zakresie zastępuje siłę fizyczną jednostek, stawiając coraz większe wymagania ich inteligencyi, wyrobieniu fachowemu. Sama praktyka już dziś nie wystarcza. Niezbędną jest wiedza zawodowa, którą może dać odpowiednia szkoła, a co zatem idzie książka. Potrzebom tym należy jaknajrychlej zadość uczynić.

...ki.

Z życia wygnańców.

Z życia Polaków w Moskwie.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu Komitetu Polskiego w Moskwie, które odbyło się pod przewodnictwem prezesa Al. Lednickiego, załatwiono między innemi następujące sprawy: Na wniosek [illegible] postanowiono wszcząć starania u wła[illegible] Komitet Polski zaliczono do rzędu instytucyj, których pracownicy korzystają z prolongaty od służby wojskowej. Ponieważ skutkiem ogłoszonej obecnie mobilizacyi powołani są do wojska niektórzy członkowie zarządu i przewodniczący wydziałów, których trudno byłoby zastąpić bez szkody dla prac Komitetu, przez inne osoby, postanowiono wnieść podanie do ministeryum z prośbą o uwolnienie od służby wojskowej tych członków zarządu i przewodniczących poszczególnych wydziałów, którzy obecnie powołani są do wojska.

Prezes zarządu zakomunikował, że pożądaną jest w granicach możności predukcya wydatków wszystkich wydziałów Kom. polskich, ponieważ organizacye pomocy ofiarom wojny spotykają się z coraz większemi trudnościami w otrzymywaniu funduszów od rządu i od Komitetu w. ks. Tatjany, własne zaś środki Komitetu są na wyczerpaniu. Polecono przewodniczącym wydziałów przedstawić w przeciągu 3 tygodni projekt redukcyi wydatków każdego poszczególnego wydziału. Po złożeniu projektów wice - prezes zarządu Ewert opracuje odpowiednie wnioski w tej sprawie.

Komisya finansowa zakomunikowała, że w celu zbierania ofiar na fundusz Rady zjazdów polskich utworzono komisyę poborową, w skład której weszli najlepsi działacze miejscowi. Dalej rozpatrywano wniosek wydziału prawnego o utworzenie przy tym wydziale biura windykacyjnego. Pozatem polecono wydziałowi prawnemu, by w sprawie tej porozumiał się z Wydziałem wykonawczym Rady zjazdów. Oprócz tego odczytano wniosek wydziału opieki nad zabytkami, proponujący utworzenie w Smoleńsku filii wydziału. Wniosek ten przekazano wydziałowi prawnemu celem wydania opinii w tej sprawie. (WAT.).

Nowy podręcznik dla dzieci wygnańców.

Nakładem „Księgarni Polskiej i Cudzoziemskiej“ w Charkowie wyjdzie na początku września nowy „Podręcznik do historyi Polski“, napisany przez Geberta i Gebertową. Podręcznik będzie miał nagłówek „Opowiadania z dziejów ojczystych“. O ile sądzić można z wydrukowanych dotychczas w różnych czasopismach ustępów, zajmie podręcznik ten w szeregu licznych książek, przeznaczonych do nauki historyi polskiej, pierwsze miejsce przez swą barwność w opisach wydarzeń dziejowych, pozwalającą skupić wyobraźnię młodych czytelników polskich na tych ludziach lub wypadkach, wokoło których przewijał się bieg naszych dziejów i tym sposobem utrwalić w pamięci dzieci ważniejsze epizody historyczne. Szczególnie dla dzieci wygnańców polskich w Rosyi będzie dziełko to posiadało wysoką wartość. Tak pojęta bowiem nauka historyi ojczystej stanie się podwaliną do rozwinięcia pragmatycznego wykładu dziejów ojczystych w szkole średniej. Wielką pomocą ku temu służą liczne ilustracye postaci, wypadków i miejsc historycznych, zebrane z różnych dzieł polskich i będące uzupełnieniem wykładu. (WAT.).

Wieści z Rosyi.

Z Petersburga.

„Berliner Tageblatt“ przynosi następujący opis życia w Petersburgu:

Jeżeli stolica nad Newą była w czasach pokoju rajem dla próżniaków, którzy dumę swoją zasadzali na tem, ażeby jak najprędzej roztrwonić ojcowskie tysiączki, to obecnie w trzecim roku wojny, gdy na tyłach wojsk wytworzył się nowy stan dostawców osławionych, rozrzutność przeszła w Petersburgu wszelkie granice. Co ta gleba urodzajna wydała, o tem pisano już tyle, że możemy sprawę tę pominąć. Zaznaczymy jedynie fakt, że bardzo łatwe zyski wysunęły w Petersburgu żądzę używania u mężczyzn, a popęd do zbytku u kobiet na taki szczebel, że pomiędzy ludźmi, którzy żyją na oślep, a ludźmi, walczącymi o byt, powstała przepaść bezdenna. Przeciwieństwa sceyalne w Petersburgu są dzisiaj posiewem przyszłej rewolucyi.

Rozporządzenie naczelnika miasta nakazuje zamykać restauracye o godz. 11 w nocy. Była to przed wojną pora, w której towarzystwo petersburskie jechało do „varietes“, albo do Cubata na kolacyę Wielka fala publiczności płynie teraz o godz. 11 w nocy do dworców kolejowych, ażeby część nocy przepędzić w poczekalniach. Kupujesz bilet jazdy do pobliskiej stacyi i nabywasz w ten sposób prawa do wypicia w poczekalni szklanki herbaty, lub kwasu. Ale to jest tylko złudzeniem nocnego życia w Petersburgu. W licznych separatkach leje się szampan jak zawsze, tylko obecnie butelka kosztuje zamiast 10 rb. 50 kopiejek, 25, a nawet 30 rubli. Mniej zasobni w pieniądze amatorowie nocnych godzin przesiadują w traktyerniach i herbaciarniach, gdzie kwitnie tajna sprzedaż alkoholu. Jeden z wielkich dzienników petersburskich stwierdza, że w poczekalniach dworców kolejowych i owych traktyerniach życie jest wprost skandaliczne. A tymczasem na ulicy kobiety pracują kilofami i łopatami około bruków, ażeby zarobić na chleb codzienny. Oburzenie ubogiej ludności z powodu owych orgij wywołało liczne wykroczenia, jak podpalenie mostu Pałacowego, tudzież rewolta pod bramą Moskiewską, po której nastąpiło zamknięcie fabryk Putiłowskich.

Obecnie, gdy drogi wodne stoją otworem i odciążają koleje, nie ma właściwie w Petersburgu braku środków żywności. Oczywiście dla ludzi zamożnych, którzy mogą zapłacić każdą cenę, gdyż drożyzna panuje w Petersburgu, podobnie jak w innych miastach. Nie odczuwają jej wyższe sfery, płacące w czasie pokoju u Jelisiejewa 5 rubli za jabłko, a dwa za truskawkę. Jednego tylko nie można dostać: mięsa. Nie będziemy tu roztrząsać powodów tego zjawiska, wspomnimy tylko, że przed wojną sama gubernia wołogodska mogła w mięso zaopatrzyć całą Rosyę. Na targowicy siana zarząd miasta urządził sprzedaż mięsa. Tam już o godz. 2 po północy stoją tłumy ludzi: sługi, handlarze, strojne panie i czekają w szeregu na swoją kolej. Niektórzy leżą pod murami domów i śpią, inni dla przepędzenia czasu grają w karty. Są tacy, którzy przychodzą z całą rodziną, ażeby więcej dostać.

Straszliwe zaniedbanie Petersburga znajduje dosadny wyraz w statystyce zbrodniczości nieletnich. W pierwszym kwartale 1915 r. przyprowadzono do sędziego śledczego z powodu kradzieży 541 dzieci poniżej lat 17. W pierwszych trzech miesiącach bieżącego roku liczba ta wynosi 1075. — Petersburg nie posiada właściwie żadnych zakładów poprawczych — ma tylko 200 miejsc dla dzieci od 10 do 14 roku życia. Na przedmieściach znajdują się liczne garkuchnie, mieszkania, a nawet całe domy, w których owe dzieci gromadzą się po „robocie“, ażeby pić i grać w karty.

Teatry mają zawsze dosyć widzów. Opery i dramaty niemieckie usunięto z afiszów. Na koncerty dopuszczono Beethovena, lecz usunięto Bacha i Webera. W teatrzykach bulwarowych idą farsy niemieckie po zrusyfikowaniu nazwiska autora i osób sztuki. Gdy nadeszły do Petersburga przesadzone nad miarę wiadomości o zwycięstwach Brusiłowa, rozbrzmiewały w teatrach wszystkie hymny narodowe koalicyi. Jest faktem znamiennym, że studenci, dawniej pilni lubownicy teatrów, teraz nie uczęszczają do nich. Widocznie zostali wzięci do wojska.

Kupcy petersburscy nigdy nie mieli tak świetnych czasów, jak podczas obecnej wojny. Niema żadnej konkurencyi, wszystkie rodzaje handlów żyją z sobą w zgodzie. Fala złota, która spłynęła na Petersburg, rozpętała żądzę zbytku. W dziennikach pełno jest satyr na szał zbytku mody. Panie płacą za kapelusze — modele paryskie, które nigdy w Paryżu nie były — po 200 i więcej rubli. Za futra sobolowe i bobrowe płacone są niebywałe ceny. Kupcy znają swoją klientelę. „Kupujcie, dopóki macie za co kupować“ — oto hasło dnia.

Minister skarbu grozi, że zamknie granicę dla wszystkich artykułów zbytku. Kupcy w „dworze gościnnym“ i w „dworze Apraskina“ obdzierali tak kupujących, że naczelnik miasta zagroził niektórym z nich zamknięciem sklepów. Rozwydrzone modnisie kupowały tak zaciekle, że wreszcie zbrakło towarów. Ale i na to znalazła się rada. Jeden kupiec ma ciemne materye, drugi niebieskie, trzeci znowu tylko czarne i białe. Kupcy tedy posyłają sobie klientów, nie obawiają się konkurencyi.

Ale za to Petersburg nie ma obuwia. Stolica kraju, który ma przysłowiowe bogactwo skór. Co prawda bajką jest, jakoby za parę kamaszków trzeba płacić 40 rubli i więcej. Ale kosztują one 20 do 25 rubli — oczywiście o ile są. Weseli kronikarze opowiadają, że Petersburg chodzi w płóciennych trzewikach. I to jest bajką, aczkolwiek „Riecz“ zapewnia, że panie chodzą w płóciennych trzewikach, które atoli zaopatrzone są w złote klamry z drogimi kamieniami. Tak oszczędza Petersburg podczas wojny...

Jednej tylko rzeczy nauczył się próżnujący Petersburg podczas wojny: chodzenia. Fiakrów jest niewiele, jak we wszystkich krajach, prowadzących wojnę. Owies jest drogi, a naczelnik miasta, ks. Oboleński, żąda, ażeby taksa była przestrzegana. Należy wiedzieć, że przed wojną każdą jazdę poprzedzał krótki targ pomiędzy fiakrem a gościem. Chodziłeś od jednego fiakra do drugiego i brałeś najtańszego. Było to patryarchalnie, ale — tanio. Dobry zwyczaj azyatycki, od którego „izwoszczyki“ nie chcą odstąpić. Oczywiście dostawców stać na samochód. Godzina 15 rubli. Co robić — ciężkie czasy.

Kto nie ma sposobności do oszukiwania armii ten jeździ tramwajem. Ale tramwaj także podniósł ceny i żąda 10 kopiejek za jazdę, zamiast dawnych 5 kopiejek.

Po tamtej stronie cudownego mostu Troickiego na eleganckim Kamienno - ostrowskim Prospekcie, przy którym wznosi się biały dom Wittego, burzą znowu drewniany bruk i dają nowy — jak każdego lata. Mimo że niema drzewa, sił roboczych i — potrzeby burzenia bruku. Ale w Dumie miejskiej zasiadają właściciele fabryk, wyrabiających drewniane bloki brukowe. Chcą oni zarobić, podwójnie zarobić z powodu wojny. Wie o tem publiczność, która po tym bruku chodzi do „wysp“, wie także robotnik, pracujący za dwa ruble dziennie nad układaniem niepotrzebnej mozaiki.

Ze świata.

Normandya.

Normandya, półwysep wysunięty cyplem w kanał La Manche, jest podobno najpiękniejszą prowincyą Francyi. Posiada ona wszystko, co zdolne jest pociągnąć, zadziwić i oczarować: góry i rozpadliny nie ustępujące szwajcarskim; jeziora i jeziorka, stawy i stawki jak w Skandynawii; przesmyki, zatoki, wyspy i wysepki jak w Grecyi; piaski i wydmy jak w pustyniach polskich; doliny, okolone pagórkami, na których szumią gaje i laski święte, jak na naszej świętej Żmudzi; równiny zasiane w lecie kapustą, ziemniakami, grochem, jęczmieniem, owsem, gryką, ogrodowiznami wszelkimi, wśród których strzelają w górę kwiatem i zapachem: czeremchy, grusze, jabłonie, śliwy, wiśnie jak u nas w Polsce.

A i jednę jeszcze wspólną z naszym krajem cechę ma Normandya, t. j. posiada swoją Jasną Górę. Jest to wzgórze św. Michała, położone nad morzem ze znajdującym się na niem klasztorem i świątynią, jedną z najdawniejszych na ziemi francuskiej.

W roku 709 przybył tamże św. Aubert (czyt. Ober) z Avranche (Awresz) i na wzgórzu nad morzem założył opactwo. Podanie mówi, że miejsce to wskazał św. biskupowi św. archanioł Michał, dlatego kościół poświęcony jest czci tego świętego.

Czem św. Aubert był dla okolicznej ludności, świadczą nietylko zapisane w kronikach przez niego dokonane cuda, ale i podanie, które krąży w ustach ludu. Wedle tego podania św. biskup uwolnił wybrzeża tych krain od potwornego smoka, który wiele czynił szkody, porywając ludzi i dobytek. Biskup rzucił swą komżę na potworne zwierzę i rozkazał mu nie ruszać się z miejsca; poczem prosił Boga, aby rozkazał morzu przypłynąć aż ku temu miejscu i zabrać potwora z odpływem fal. Co też się stało i odtąd nie widziano więcej smoka.

Czyż w tej legendzie niema podobieństwa do naszej legendy o smoku wawelskim?

Opactwo św. Michała ściągało tłumy pielgrzymów; posiadało bowiem cudowne źródło. Wkrótce też zasłynęło nietylko cudami, ale i bogactwem. W dziewiątym wieku całą górę obwarowano dla ubezpieczenia opactwa od najazdu Normandów (ludu północnego, który później zajął Anglię). Normandowie pomimo to zdobyli fortecę, ale wzgórze i świątynię również otoczyli szacunkiem.

W drugiej połowie XII w. opactwo doszło do największego rozkwitu. W roku 1615 wydalono Benedyktynów, a sprowadzono zakonników reguły św. Maurycego, którzy zostali wypędzeni podczas rewolucyi w roku 1790. Wówczas opactwo zamieniono na więzienie, aż w roku 1865 biskup w Coutances (Kutęs) wynajął opactwo na swój użytek. Od roku 1784 rząd objął wzgórza w swe posiadanie i kosztem kilku milionów franków poświęconych na odbudowanie i odnowienie opactwa, zachować chce krajowi pamiątkę historyczną.

Takie są daty historyczne o powstaniu i rozwoju opactwa św. Michała na Jasnej Górze.

Jednolita karta na mięso w całych Niemczech.

W berlińskiem „Reichsgesetzblatt“ ogłoszone zostało obwieszczenie prezydenta urzędu dla spraw żywnościowych i rozporządzenie kanclerza, że od dnia 2 października wprowadzona zostanie jednolita karta na mięso dla całej Rzeszy, to znaczy karta, którą wydawać wprawdzie będą władze centralne lub wyznaczone przez nie urzędy, w szczególności związki gminne, lecz która będzie miała walor w całem państwie. Poddana będzie uregulowaniu zapomocą tej karty konsumcya wszelkich ważnych ze względów gospodarczych rodzajów mięsa. Zające, ptactwo dzikie, gęsi i kaczki nie podlegają przepisom o nowej karcie, chyba, że poszczególne państwa związkowe poddadzą je systemowi kartkowemu. Różne powody przemawiały za tem, żeby tych zwierząt nie poddać sprzedaży zapomocą karty jednalitej. Obawiano się, że nizkie racye, wynoszące najwyżej 250 gramów tygodniowo, które chwilowo wyznaczyć było można, uniemożliwiłyby zakup tych zwierząt do gospodarstwa domowego, powędrowałyby one zatem prawdopodobnie prawie wyłącznie do restauracyj.

Mimo jednak wprowadzenia jednolitej karty, tego, żeby tygodniowa maksymalna racya 250 gramów mogła być wszędzie wprowadzona natychmiast i w całej pełni także w tych miejscowościach, które obecnie otrzymują znacznie mniej, nie będzie można osiągnąć. Jednolity podział w całej Rzeszy ma dać podstawę do jak najszybszego osiągnięcia tej ilości maksymalnej. Mieszkańcy miejscowości, którzy dotąd otrzymali więcej, niż 250 gramów, muszą się pocieszyć tem, że różnica przypadnie innym okolicom, traktowanym po macoszemu.

Krokodyl w Wołdze.

„Wołżskoje Słowo“ pisze: W Samarze panuje okropne zaniepokojenie, albowiem podczas ostatniego [illegible] chmury plac, na którym mieści się [illegible] Bojkiego, został do tego stopnia zalany wodą, iż jednemu z największych krokodylów (3 łokcie długości), udało się uciec. Przypuszczają, że zbieg dostał się do Wołgi. Dotychczasowe poszukiwania nie dały żadnego rezultatu.

Koniec świata.

W dzisiejszych ciężkich czasach zazdrości niejeden tym, którzy na świat — nie przyszli. Owym zaś, pożałowania godnym, którzy już raz popełnili taką nieroztropność, mało myśli przynosi tyle ulgi, jak ta, że kiedyś skończy się to wszystko, nawet świat się skończy.

Ale kiedy? Nikt nie zdoła przewidzieć terminu końca wojny, a dopieroż końca świata! Ponieważ atoli nauka jest ciekawską, i tej więc kwestyi nie pozostawia odłogiem. Świeżo poddał ją rozpatrzeniu amerykański uczony Karol Snyder. Dochodzi on wprawdzie do wniosku, który bez mozolnych badań każdemu się nasuwa, mianowicie, że wiele zagadek da się rozwiązać, odgadnąć jednakowoż nie sposób, kiedy będzie koniec świata... Niemniej atoli samo rozważanie tak zajmującej sprawy dało Snyderowi sposobność do uwag, które już dlatego zasługują na poznanie, że roztrząsają obraz dzisiejszego stanu wiedzy o prawach bytu.

Siły, występujące w zjawiskach fizycznych nie są nieskończone, dają się wymierzyć, a istota ich stosunkowo jest bardzo prosta. Wyjątek stanowi jedynie siła ciężkości; niestety ona właśnie rozstrzyga prawdopodobnie o istnieniu i końcu świata.

O ile możliwą jest rzeczą zmysłami śmiertelnej istoty ogarnąć to, co dzieje się we wszechświecie, panuje w nim obecnie — jak to już Spencer zauważył — rosnąca dążność do agregacyi (skupienia) materyi. Gdy już materyał wszechświata skupi się dostatecznie, wynik tego procesu może być tylko jeden: ostateczne zlanie się w jedną masę. Nieprzebrane mnóstwo słońc i planet utworzą jedną, jedyną bryłę.

Cokolwiek staćby się mogło ze wszechświatem, jest rzeczą prawdopodobną, że taki istotnie będzie los tej przynajmniej części kosmosu, jakiej poznanie dane jest wyłącznie człowiekowi. Najnowsze badania gwiazd potwierdzają ową hypotezę. Prawie nie ulega wątpliwości, że jeśli obliczenia astronomów co do ciała niebieskiego Canopus są trafne, to mamy tam właśnie obraz podobnego procesu i to dość już zaawansowanego.

Meteoryczna teorya powstania słońca i planet opiera się na przypuszczeniu, że tworzą się ciała niebieskie coraz większe i większe. Każde z nich staje się niejako punktem środkowym ciążenia. Nie trudno wyobrazić sobie, że także ziemia, planety i słońce stawały się z biegiem czasu coraz większemi. Ciągłe przesuwanie się tak olbrzymich ciał w przestrzeni musiałoby ją wyzuć w końcu z całej zawartości.

Idąc dalej drogą tych rozważań, dojdziemy do wniosku, że kolejne tworzenie się coraz nowych systemów i ich zagłada skutkiem starcia gwiazd może tylko podsycać dążność do skupiania się materyi w coraz ciaśniejszych granicach. W rezultacie wytworzyłoby się olbrzymie ciało, którego nie mogłoby zachwiać żadne starcie.

Tak np. gdyby nasza ziemia wpadła na słońce, nie doprowadziłoby to do rozbicia słońca. Masa jej jest za drobna, by swem uderzeniem mogła rozbić słońce napowrót na mgłę kosmiczną. Wedle zaś dzisiejszych obliczeń stałby się musiało to samo, gdyby słońce — choćby nawet z chyżością urągającą wszelkiemu pojęciu, ugodziło w Canopus. Przymnożyłoby ono nieco temperatury i masy tej gwieździe — lecz nie zdziałałoby nic więcej.

O ruchu Canopa wiemy bardzo mało. Jeśli przebiega on przestrzeń z tą samą, co Arcturus, chyżością, to niezmierną liczbę słońc musiałby z czasem wchłonąć w siebie. Rzeultat jednak pozostanie taki sam bez względu na to, czy Canopus wykonywa ruch, czy nie. Gdybyśmy nawet wyobrazili sobie, że pozostaje on w zupełnym bezruchu, to wiedząc, że gwiazdy w jego otoczeniu przesuwają się w różne strony, musielibyśmy stąd wnosić, iż prędzej, czy później, wpadną w zastawione na nie sieci.

Naturalnie, podobne zjawiska występować muszą także w innych okolicach wszechświata, prowadząc do tworzenia się słońc, rozmiarami dorównywujących Canopowi. Owóż gdyby takie dwa słońca natarły na siebie, wynikiem byłoby rozbicie się ich we mgłę kosmiczną. Kontrakcya wytworzyłaby z tej mgły już jedno tylko słońce, które wszakże miałoby podwójną siłę przyciągania.

O ile dzisiaj wiadomo — nic takiego nie dzieje się we wszechświecie, co mogłoby proces podobny powstrzymać, lub ograniczyć. Dramat zresztą, przedstawiony tutaj, rozgrywa się w eonach, a zatem w okresach czasów tak olbrzymich, że cały czas istnienia naszego np. systemu słonecznego byłby wobec nich równy ledwie sekundzie. Możemy tylko najogólniej wyobrażać sobie koniec całego procesu — koniec wcale nie zabawny. Owa masa centralna musiałaby rozpraszać swe ciepło, a więc musiałaby stygnąć, podobnie, jak stygnie nasza ziemia, jak stygnie słońce, jak stygnie nawet Canopus. Wszechświat przedstawiałby wówczas obraz olbrzymiej leniwej bryły, bezradnej, bezwładnej, nieruchomej.

Wszystko to oczywiście należy do dziedziny czystej spekulacyi. Arrhenius np. jest zupełnie innego zdania. W swym podręczniku fizyki kosmicznej broni on tezy, że wszechświat dąży do ciągłego gromadzenia i rozpraszania, a ten proces dwoisty trwać będzie w nieskończoność.

Tak, czy owak, jedno jest z dzisiejszego punktu widzenia nauki niewątpliwem: życie ziemi musi mieć koniec tak, jak miało początek. A kiedy, wśród jakich zjawisk nastąpi ów koniec — na to pytanie nauka w swym stanie dzisiejszym nie może dać odpowiedzi.

Dział ekonomiczny.

Stan ekonomiczny Rumunii.

Wypowiedzenie wojny Austro - Węgrom przez Rumunię zwraca panownie uwagę sfer ekonomicznych na tę ostatnią. Mówimy „ponownie", gdyż w ciągu ostatnich pięciu lat Rumunia niejednokrotnie już budziła zainteresowanie Europy środkowej. Z początkiem pierwszej wojny bałkańskiej oczy wszystkich zwrócone były na Rumunię, i poczęto zgadywać, po której ewentualnie stanęłaby ona stronie. Jakkolwiek pierwsza wojna bałkańska w bardzo znacznej mierze odbijała się na życiu ekonomicznem kraju, zachował się on zrazu biernie. Dopiero podczas drugiej wojny bałkańskiej wystąpił on czynnie, zmobilizowawszy swe wojska w lipcu r. 1913, ażeby napaść z tyłu Bułgaryę, wyczerpaną dwiema wojnami. „Walka" Rumunii przeciwko Bułgaryi poszła gładziej, niż można było spodziewać się. Bez wawrzynów wojennych wojska w lipcu tego samego roku powróciły do ojczyzny, gdyż Bułgarya dobrowolnie ustąpiła szmat swej ziemi. Podobnież podczas wojny światowej niejednokrotnie miano już sposobność zajmowania się Rumunią. Wiedziano, że rząd tego państwa nosi się w duchu z zamiarem interwencyi zbrojnej. A jednak rząd rumuński za każdym razem decydował się na odkładanie „stosownego" terminu.

Rumunia jest krajem rolniczym w ścisłem znaczeniu tego słowa. Znacznie przeważająca część kraju żyje z rolnictwa. Wśród wszystkich państw europejskich Rumunia wyróżnia się największym przyrostem ludności. Przyrost ten wynosi rocznie 20,5 na 1,000 mieszkańców, gdy w Niemczech sięga on zaledwie 12,7. Z uwagi na dominujące znaczenie rolnictwa, jasnem jest również, że olbrzymia część ludności mieszka po wsiach. Nawet największe miasta rumuńskie liczą zaledwie tylu mieszkańców, co większe miasto prowincyonalne Europy zachodniej. Bukareszt nie liczy jeszcze obecnie 350,000 mieszkańców, a Konstanza nawet 27,000. Rumunia została niezwykle szczodrze uposażoną przez przyrodę. To kraj, żyzność gleby którego przewyższa wiele obszarów Europy. Żniwa rumuńskie są zawsze niezwykle obfite i obywają się niemal zupełnie bez sztucznego użyźniania gleby i bez zdobyczy postępu, stosowanych na roli w Europie zachodniej. Obszary, uprawiane w Rumunii pod pszenicę, wynoszą zaledwie o 350,000 hektarów mniej niż w Niemczech. Coprawda wydajność przeciętna na hektar jest w Niemczech daleko wyższa. W Niemczech hektar daje 23,6 d.—ctr., w Rumunii zaledwie 14,1 d. ctr. Tem objaśnia się również, że z obszaru uprawnego, mniejszego zaledwie o 300,000 ha, Rumunia nie otrzymuje nawet połowy tej ilości pszenicy, jaką otrzymują Niemcy.

Szczególnie ważną rolę w życiu ekonomicznem Rumunii gra uprawa kukurydzy. Ma to miejsce nietylko ze względu na rozmiary żniw, lecz również, i to przeważnie, ze względu na spożycie, gdyż kukurydza jest tam używana zarówno na paszę dla bydła jakoteż w bardzo wielkich ilościach idzie na wyżywienie ludności. Równolegle z rolnictwem Rumunii podąża hodowla bydła, która dosięga tam stosunkowo wysokich cyfr. Zaznaczyć wszakże należy, że hodowla bydła ogranicza się w tym kraju przeważnie do drobnych gospodarstw chłopskich, skutkiem czego użytkowanie wyników hodowli nie jest możliwe w tym zakresie, co naprzykład w Europie środkowej.

W przeciwstawieniu do rolnictwa przemysł rumuński nie posiada większego znaczenia, pomimo że rząd dokładał wszelkich starań, by ułatwić podniesienie wytwórczości kraju. Pierwsze miejsce w przemyśle rumuńskim zajmuje młynarstwo, a obok niego tartaki, gdyż kraj obfituje w wielkie lasy. Wielkie znaczenie posiada również górnictwo, a szczególnie przemysł naftowy. Wydajność ropy naftowej, która w r. 1900 wynosiła zaledwie ¼ mil. ton, podskoczyła od tej pory prawie na 2 miliony ton, stanowi zatem 4% produkcyi światowej. Produkcya rumuńska ustępuje jedynie miejsca produkcyi Stanów Zjednoczonych, Rosyi i Meksyku. W przedsiębiorstwach naftowych operują przeważnie kapitały zagraniczne. Przemysłu przetwórczego niema w Rumunii prawie wcale.

Gdy rozejrzymy się w warunkach ekonomicznych Rumunii, to przyjdziemy do wniosku, iż okres ostatnich kilku lat możnaby rozbić na kilka poszczególnych epok życia gospodarczego kraju. Do roku 1912 konjunktura Rumunii zmierzała w kierunku dodatnim, otrzymując poparcie ze strony szeregu wielkich żniw. Rozwój został jednak nagle zatamowany, gdy wybuchła wojna bałkańska. Warunki złożyły się wówczas wprost krytycznie. Nastąpiły poważne krachy, szczególnie w dziedzinie przemysłu włóknistego. Wówczas to eksport niemiecki do Rumunii poniósł wielkie straty pieniężne. Sytuacya stała się jeszcze trudniejszą przez wstrzymanie wywozu zboża na wiosnę r. 1912 wskutek zamknięcia Dardanelów, przez które przechodzi 80% eksportu rolnego Rumunii. Z trudności, spowodowanych pierwszą wojną bałkańską, Rumunia wybrnęła stosunkowo szybko, i nastąpił znowu szybki rozkwit kraju. W chwili wybuchu wojny europejskiej Rumunia została ponownie odcięta od rynków światowych, a to wskutek tego, że jednocześnie zamknięte zostały Dardanele, a Serbia wstrzymała żeglugę po Dunaju. Wobec tego Rumunia nie była w stanie spieniężyć nadmiaru swej produkcyi zbożowej. Wkrótce jednak Rumunia potrafiła wyciągnąć dla siebie z tej sytuacyi wielkie korzyści, sprzedając swe zapasy, jakkolwiek w ograniczonych rozmiarach, po bardzo wysokich cenach. Jednocześnie kraj zyskał wiele wskutek tego, że eksport obciążono olbrzymiemi opłatami w postaci ceł wywozowych, odsetek na rumuński Czerwony Krzyż i t. p. Wydano zakaz wywozu owsa, pszenicy, żyta, grochu, mąki i jęczmienia. Zakazy te były tem dziwniejszymi, że kraj produkował nadmiar swych artykułów. Towar wskutek zakazów, uniemożliwiających wywóz, ulegał częstokroć zepsuciu. Obliczono, że, gdyby nie szykany rządu rumuńskiego, do kraju już w r. 1916 wpłynęłoby conajmniej o miliard franków więcej, niż to miało miejsce istotnie. Później ponownie zniesiono zakazy, ograniczające wywóz, podniesiono jednak zato cła wywozowe, które dosięgły za wagon grochu 3,000 fr. w złocie, zaś za wagon kukurydzy 500 fr. w złocie. Otóż, gdy z jednej strony rząd rumuński sztucznie powstrzymywał wywóz, z drugiej natomiast gromadziły się olbrzymie zasoby produktów, i w sferach ludności rolniczej ujawniać się zaczęło ustawicznie wzrastające oburzenie na główną sprężynę całej tej błędnej polityki wywozowej, ministra finansów Costinescu. Wskuteg tego rząd zdecydował się wreszcie na ułatwienie wywozu.

Stosunki polepszyły się wtedy dopiero, gdy wskutek ofenzywy Mackensena otwarła się droga do Bułgaryi przez Serbię, wobec czego Niemcy nie były już zmuszone do korzystania z usług Rumunii przy komunikowaniu się z Turcyą. Od tej chwili pan Costinescu złożył szereg dowodów znacznie przychylniejszego usposobienia względem Niemiec, a gdy rząd niemiecki począł centralizować wwóz zboża zagranicznego, pomiędzy rumuńską komisyą wywozową a niemieckiem centralnem towarzystwem zakupów został zawarty cały szereg tranzakcyj, dotyczących kukurydzy, jęczmienia, pszenicy i roślin strączkowych. W kwietniu roku bieżącego podpisano traktat handlowy, który regulował i ułatwiał wywóz i wwóz pomiędzy Rumunią a Niemcami; przez uruchomienie t. zw. pociągów Carmen zaprowadzono regularne stosunki handlowe pomiędzy obu krajami. Codziennie 30 do 40 wagonów z towarami niemieckimi, szczególnie zaś z produktami przemysłowymi, przybywało do Rumunii i powracało stamtąd z ładunkiem towarów rumuńskich.

Niedawno jeszcze doszły do skutku nowe tranzakcye pomiędzy Rumunią a Niemcami. W dniu 8 sierpnia Rumunia sprzedała państwom centralnym 2000 wagonów grochu i 600 wagonów słodu. Wzamian za to rumuńskie koleje państwowe nabyły od niemieckiego związku przemysłu stalowego 25,000 do 30,000 tonn szyn kolejowych pod budowę nowej drogi żelaznej.

Russian Tabacco Company.

Towarzystwo to, posiadające kapitału zakładowego 2½ miliona funtów szterl., jest trustem fabryk rosyjskich Laferm, Dukat, Bogdanow, Kołobow, Bobrow, Szapszał, Gabai, Szaposznikow i Asmołow, który zawiązał się w roku 1914 pod kierunkiem wielkich banków rosyjskich. Towarzystwo wyznaczyło na dywidendę za ubiegły rok sprawozdawczy po rb. 1,25 na akcyę jednofuntową.

Przyszłość giełd bawełnianych.

„Neue Wiener Tageblatt" donosi z Berlina: „Nie ulega wątpliwości, że bremeńska giełda bawełniana w najbliższym czasie stanie wobec olbrzymich zadań, gdyż na niej ciąży zaopatrywanie krajów Europy środkowej w bawełnę. Energia kupców bremeńskich powinna zdołać pozyskać dla siebie państwa skandynawskie jako odbiorców bawełny. W Hamburgu również czynione są przygotowania wstępne. Holandya, której przemysł bawełniany wzmocnił się znacznie wskutek wojny, pragnie uniezależnić się przez założenie własnej giełdy bawełnianej. Ciekawem jest doniesienie, jakoby Japonia zamierzała wyemancypować się z pod wpływów amerykańskiego handlu bawełnianego i pozyskać dla siebie w charakterze odbiorcy nawet Chiny. Liverpoolska giełda bawełniana poniesie straty nietylko wskutek zabiegów Bremy, gdyż Rosya również stara się o rozwinięcie swego handlu bawełnianego i ześrodkowanie go w Moskwie. Wielokrotnie donoszono już o dążeniu do zmonopolizowania handlu bawełną egipską w rękach angielskich. Włochy, jakkolwiek pod względem gospodarczym uzależnione od Anglii, dążą wszakże do tego, by po wojnie ująć w swe ręce własny handel bawełną.

Nowe rosyjskie obligacye kolejowe.

Według doniesienia z Petersburga, zamieszczonego we „Frankfurter Zeitung", emisya 300 milionów rubli w 5% obligacyach rosyjskich dróg żelaznych uskuteczniona zostanie po kursie 80.

Bank Rzeszy niemieckiej.

Stan rachunków w d. 23 sierpnia 1916 r.

(w 1000 marek).

Aktywa.	1916	w zestawieniu z tyg. poprz.
Zapas metaliczny	2495.963	— 0.158
W tem złota	2468.582	+ 9.190
Banknoty własne	340.978	— 24.352
Banknoty innych banków	13.257	+ 3.104
Weksle, czeki i przek. skarb.	6558.585	— 58.797
Zastawy	10.287	— 1.816
Portfel papierów wart.	98.629	+ 0.034
Inne aktywa	482.259	— 0.961
Passywa.		
Kapitał zakładowy	180.000	bez zmiany
Kapitał rezerwowy	85.471	bez zmiany
Banknoty w obiegu	6863.154	— 63.586
Depozyty	2691.145	+ 20.049
Inne pasywa	280.179	— 39.359

Bank angielski.

Wykaz z d. 24 sierpnia 1916 r.

(w milionach f. szt.).	w zest. z tyg. poprz.
Rezerwy ogólne	40,061 — 0,697
Banknoty w obiegu	35,596 — 0,170
Gotowizna	57,147 — 0,267
Portfel	89,047 + 5,236
Należności osób prywat.	101,752 + 7,890
Należności państw.	51,428 — 2,794
Rezerwa banknotów	38,168 — 0,122
Zabezpieczenia rządowe	42,188 bez zm.

Bank francuski.

Wykaz na 24 sierpnia 1916 r.

w milionach fr.	w zest. z tyg. poprz.
Zapas złota	4,335,172 — 95,004
Złoto zagranicą	472,886 + 100,921
Zapas srebra	339,326 + 835
Należności zagr.	667,023 + 83,070
Weksle nie podlegające moratoryum	424,838 — 15,288
Weksle moratoryjne	1,418,646 — 6,235
Zaliczki na papiery wartość.	1,167,708 — 2,732
Zaliczki wojenne, udzielone państwu	8,600,000 bez zmiany
Zaliczka, udz. sprzymierz.	1,310,000 + 35,000
Banknoty w obiegu	16,376,066 + 59,645
Należności skarbowe	158,515 + 16,709
Należności osób prywatnych	2,240,313 + 110,595

Giełda berlińska.

Berlin, 29 sierpnia. Dzisiejsze obroty prywatne na giełdzie berlińskiej były bardzo ospałe przy niewielkich wahaniach w zapotrzebowaniu. Pożyczki niemieckie — mocniej, rosyjska z 1902 r. nieco mocniej, pożyczkę rumuńską, przy kursach nominalnie znacznie obniżonych, tranzakcyjnie dokonywano. Pieniądz codzienny, bardzo płynny, po 3½%, pieniądz po za ultimo około 5%, dyskonto prywatne 4⅝% i niżej. Banknoty rublowe — mocniej.

Berlin, 29 Sierpnia. Notowania kursów dewiz za wypłaty telegraficzne:

	29/VIII	płac.	żąd.
Nowy-York	„	5.37	5.39
Holandya	„	225.75	226.25
Dania	„	157.—	157.25
Szwecya	„	159.—	159.50
Norwegia	„	158.75	159.25
Szwajcarya	„	105.37	105.62
Austro-Węgry	„	69.45	69.55
Bułgarya	„	79.—	80.—

Giełda warszawska.

Notowania z dnia 29 Sierpnia.

Papiery wartościowe:	Żądano	Ofiarowano	Załatwiano
6% Obligacye m. Warszawy z r. 1915	101.—	100.—	—.—
6% pożyczka m. Warszawy z r. 1916	100,¾	99,¾	—.—
4½% pożyczka m. Warszawy	—,—	—.—	—,—
5% listy zast. Tow. Kred. m. Warsz.	90,50	89.50	89.90 89.95
4½% „ „ „	—.—	—.—	—, 90.—
4½% listy zast. Tow. Kred. ziemskiego	94.15	93.15	93.67 93.63
4% „ „	—	—	— 39,60
5% m. Łodzi „	—	—	—.—

Naczelny Redaktor: Cezar Zawiłowski

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

OBWIESZCZENIE.

§ 9 rozporządzenia policyjnego z dnia 14 lipca 1916 r. w sprawie zapewnienia tegorocznych zbiorów dla potrzeb ludności wyjaśnia się niniejszem w tym kierunku, że te młyny, które na mocy kart dla samozaopatrywujących się melą, pracować mogą bez ograniczeń codziennie od godz. 6 rano do 8 wieczorem.

Rozporządzenie z dnia 14 lutego 1916 r., zabraniające pracować w młynach w poniedziałki, czwartki i niedziele, stało się nieważne.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
Dr. Loehrs.

OBWIESZCZENIE

dotyczące zezwolenia na handel papierosami monopolowymi.

Termin ważności zezwoleń na handel papierosami monopolowymi, wydanych na zasadzie § 8 regulaminu papierosowego i § 10 postanowień wykonawczych upływa z dniem 31 sierpnia r. b.

Osoby, które po tym czasie mają zamiar i nadal handlować papierosami, lub rozpocząć takowy handel, winny uzyskać odemnie na to zezwolenie. Za takie zezwolenie na rok jeden t. j. za czas od 1 września 1916 r. do 31 sierpnia 1917 r., musi być uiszczona opłata w wysokości 20 marek.

Podania o dopuszczenie do handlu papierosami w obwodzie mojego zarządu — miasto Łódź, powiaty Łódzki, Brzeziński i Łaski winny być podane w swoim czasie do Prezydyum Policyi w Łodzi.

Kto bez zezwolenia papierosami handluje podlega karze.

Łódź, dnia 28 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
podp. **Loehrs.**

Fabryka znaczonych ręcznych robótek
znajduje się obecnie: **Południowa 13** i poleca wielki wybór najn. deseni „Richelie". —
M. JOSKOWICZ, Łódź.
1541—1

Kotły piekarskie, Kotły do prania, Garnki do wody dla kuchen, **Piece** kąpielowe i **Wanny** kąpielowe, wraz z montowaniem. **Naczynia dla cukierń i restauracyj,** jako to: tarki, blaszanki do gotowania, kasowe rolki i t. d. **Parniki do kartofli** i **aparaty osuszające** do owoców i jarzyn różnych rozmiarów dostarczają po cenach przystępnych 1545—2
Bracia Eckstein Łódź Wólczańska 224.

ŚMIETANKA homogenizowana
M L E K O sterylizowane
O wyborowym smaku i gatunku wyrobu firmy KLAUDJA SIGALINA w WARSZAWIE, jest w **ŁODZI** do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i mleczarskich. Hurtowa sprzedaż u przedstawiciela 1517—2
p. M. Ch. PINCHUSA, Łódź, Piotrkowska Nr. 27.
Do użytku domowego i leczniczego.

KURSY HANDLOWE
przy STOWARZ. WZ. POM. PRACOWN. HANDL.
m. ŁODZI.
Kancelarya Kursów, **Dzielna 50a** (w gmachu 2-ej Szkoły Handlowej) przyjmuje zapisy codziennie od 4—6 wiecz. Początek wykładów 10 września b. r.

Roczne i półroczne kursy handlowe STANISŁAWA LIPIŃSKIEGO
ŁÓDŹ, Piotrkowska 157.
Przedmioty wykładowe: arytmetyka handlowa, buchalterya, korespondencya, prawo cywilne i handlowe, ekonomia polityczna, nauka o handlu, stenografia, kaligrafia. Półroczny kurs uzupełniający buchalteryi oraz stenografii dla osób, które posiadają świadectwo ze znajomości zasad tych przedmiotów. **Początek wykładów 15 września.** Kancelarya w czasie wakacyi otwarta w poniedziałki, środy i piątki od 6—7 po południu. 1289—3

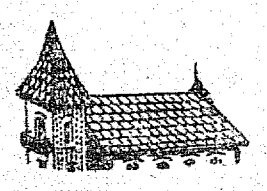

Dachówki
z cegły kamiennej różnego rodzaju, barwy i glazury, jak również
PAPĘ DACHOWĄ
poleca **Jess, Kawecki i S-ka**
Łódź, Przejazd Nr. 42/44.
1549—1

Albina Tschudnowska-Grossfeld, nauczycielka jęz. niemieckiego, podaje do wiadomości, iż ma p. p. kilka godzin wolnych; pożądana szkoła średnia, dział literatury. Adres: *R. Warchisker, Łódź, Piotrkowska 59,* od 29 b. m. *Długa 35.*
1419—3

1422—12
Magazyn obuwia W. Górskiego
Mikołajewska 31,
Poleca Sz. Klijenteli duży **wybór obuwia,** po cenach możliwie przystępnych.

Choroby dzieci
Dr. ŁASKI
Łódź, Południowa 2.
1106—10-1

MYDŁO częstochowskie od **60** k. funt **Ług mydlany**
SZMALEWICZ
Łódź, Południowa 8.
1547—3

Szkoła im. Orzeszkowej, Łódź, Spacerowa 21, poszukuje wykwalifikowanego
nauczyciela
do matematyki i fizyki.
1522—2

Szkoły: KAROLA SCHULZA w Warszawie, ul. św. Barbary 10

Progimnazym Filologiczne przyjmuje uczni do wszystkich 4-ch klas. Egzamin rozpocznie się 4 września.

Przygotowawcza Przyjmuje uczni bez umiejętności czytania i pisania. ♦ **Zakład Freblowski** przyjmuje chłopców i dziewczynki od lat 5-ciu.

Zapisy odbywają się codziennie w Kancelaryi szkoły. Początek roku szkolnego 4-go września.

1448—4

Szkoła przygotowawcza **MARYI WESOŁEK** ul. Piotrkowska Nr. 84.

przyjmuje chłopczyków i dziewczynki od lat 7 i gruntownie przysposabia do szkół średnich wszelkiego typu.

— **Liczba dzieci ze względów wychowawczych ograniczona.** —

Przy szkole Zakład Freblowski z ogrodem dla dzieci od lat 4 i Kursy pedagogiczno-freblowskie.

Warunki bardzo przystępne. Zapisy i informacye codziennie od 9—2. 1543—5

W Progimnazyum Polskiem **Józefa Radwańskiego**

w Łodzi, Zawadzka 9

egzaminy wstępne i poprawkowe zaczną się w poniedziałek, dnia 28 sierpnia o godz. 8½ rano, lekcye 1 września. 1370—6

ZATWIERDZONA PRZEZ WŁADZĘ

Szkoła Muzyczna

przy T-wie Muzycznem im. Szopena

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 84.

Zapisy i egzamina do klas: fortepianowej, skrzypcowej, wiolonczelowej i dramatycznej od 21-go sierpnia. Nauka według programu Warszawskiego Konserwatoryum. 1468—3

Początek lekcyj 1-go września.

2-kl. SZKOŁA KOEDUKACYJNA. SZKOŁA FREBLOWSKA. Kursy metodyczno-pedagogiczne dla ochroniarek i freblanek, z uwzględnieniem przedmiotów szkolnych

MARYI ZARZYCKIEJ

ŁÓDŹ, ul. MIKOŁAJEWSKA Nr. 31, m. 18.

Szkoła przygotowuje uczniów i uczenice do średnich zakładów naukowych. Zapisy codziennie od g. 4—6 pp. Egzaminy wstępne i poprawkowe 28 b. m. g. 9 r. Początek r. sz. 1 września. 1284—4

1499—3 Zatwierdzona przez Władzę

Szkoła lekarsko-dentystyczna

A. TROPPA Warszawa Marszałkowska Nr. 116 róg Złotej.

Właściciel i zarządzający **Dr. M. Filkielkraut.**

Zapis słuchaczy tylko z 6 klas. świadectwami codziennie. Kancelarya udziela informacyj, wydaje i wysyła programy bezpłatnie. Lecznica zębów otwarta od 9 rano do 8 wiecz.

DENTYSTKA

A. Dreisenstock Łódź, Piotrkowska 69

powróciła. 1532—2

Tow. Akc. Ł. J. BORKOWSKI

Łódź, Widzewska Nr. 60

poleca wyborową 1535—2

tekturę smołowcową „ACRETOL“

oraz cement zagranicznych i krajowych cementowni „Grodziec“ i „Wiek“ po **cenach konkurencyjnych.**

Wyróżniający się swą dobrocią proszek do prania bielizny

„Pralnik“

Fabryki chemicznej Joh. SETZER i Em. WERNER w Warszawie

poleca hurtowo firma 1471—10

Edmund Bogdański Łódź, Dzielna Nr. 30, Będzin, Słowiańska Nr. 40.

(Skład towarów kolonialnych, cukierniczych, konserw i mydła).

Paczka 22 k. Proszę żądać wszędzie! **Paczka 22 k.**

Dn. 1 Września Wystawa kapeluszy

najświeższych modeli na nadchodzący sezon

w Salonach Grand-Hotelu.

Salon mód **„Les dernières créations“** p. Natalji Baruch **w Warszawie.**

1510—3

Teatr Wielki w piątek, 1-go września r. b.

Konstantynowska 16.

I. Zandberg i M. A. Wacksman.

dyrekcya:

Juljusz ADLER i Herman SIEROCKI.

rozpocznie się 1546—1

SEZON WIELKIEGO TEATRU.

Szczegóły w następnych ogłoszeniach.

KURSA BUCHALTERYJNE

Henryka Chankowskiego

w Warszawie, ul. Królewska 35, róg Marszałkowskiej.

Na Kursach wykładane są: 1516—5

1) **Buchalterya,** 2) **korespondencya handlowa,** 3) **arytmetyka handlowa,** 4) **nauka o handlu,** 5) **prawo handlowe,** 6) **ekonomia polityczna,** 7) **towaroznastwo,** 8) **pisanie na maszynach** (nową metodą ślepą), 9) **stenografia,** 10) **kaligrafia i pismo piękne ozdobne. Języki niemiecki, francuski i angielski.**

Naukę można rozpocząć w każdym czasie. Program wydaje się bezpłatnie.

Właścicielka Salonu mód **„Maison Nouvelle“** w Warszawie, przyjechała tutaj

z dużym wyborem eleganckich, wytwornych modeli, które poleca łask. względom W. Pań. **Hotel Savoy 205.**

!! Nowość !!

— Środek zastępujący —

MYDŁO,

dający pianę. Najlepszy środek do prania obecnie i **w przyszłości** Kawałek waży 250 gramów. Sprzedaż tylko wagonami hurtownikom.

Wyłączne przedstawicielstwo na poszczególne okręgi z odpowiednim kontraktem **jeszcze do oddania.**

Zgłaszanie się pośredników nie odniesie skutku.

PRÓBKI do USŁUG.

H. M. Weber,

Forst - Lausitz (Łużyce) Niemcy.

1552—1

Centrala elektryczna

w dobrym stanie wybudowana w r. 1908 w Dolnych Łużycach (Niderlausitz), składająca się:

z 2 kotłów parowych o palniku 90 metr. kw. firmy dawn. F. Gutsche w Crimmitschau;

z 2 maszyn parowych o sile 150 HP. każda fabryki maszyn w Crimmitschau;

z 2 generatorów i dynamo-maszyny o sile 2000 wolt 36 amp. 125 K. V. A., 50 freg., 750 obrotów, firmy dawn Herman Pöge, Chemnitz —

natychmiast do sprzedania.

Bliższych informacyi udziela pełnomocnik **Sachtleben,** adwokat i notaryusz, **Triebel N/L.**

1561—3

Karbid

w ładunkach wagonowych i na bębny. 1467—10

Bracia Borkowscy

Łódź, Piotrkowska 125.

PANNA (izraelitka)

która prowadziła własny interes poszukuje posady, sprzedawczyni, kasyerki, i t. p. lub do przyzwoitego domu. Łaskawe oferty pod lit. „M. L.“, do Biura ogłosz. **Merkury,** Łódź, Piotrkowska 92. 1542—1

Proszę żądać wszędzie

Atramentów

szkolnych i kolorowych, tylko

Marjana Wacława GLINSKIEGO

1177—15

Ogłoszenia drobne.

Akuszerka przyjmuje. Łódź, Piotrkowska 223, m. 25. 874—25-1

A. Bębnowe meble i towar na ubranie sprzedam tanio. Łódź, Sw. Anny 17, m. 3, front, parter. 1531—3

A. Zeruszema jestem sprzedać meble solidnej roboty za bezcen. Mikołajewska 95 m. 27 front I piętro. 1532—3

Do wynajęcia zaraz lub od 1-go października mieszkania od 2-ch do 5-ciu pokoi z kuchniami, gazowem oświetleniem i wszelkiemi wygodami. Łódź, Widzewska 50. 1526—3

Dla panienki pomieszczenie z fortepianem, całodzienne utrzymanie. Poważne rekomendacye. Łódź, Mikołajewska 81, m. 5. 1536—3

Kto wypożyczy, ewentualnie sprzeda, pianino, ławeczki freblowskie i duże linoleum, Łódź, Zawadzka 27 m. 8. 1519—3

Książki wszelkiej treści, w różnych językach, szkolne i powieściowe, encyklopedye i tygodniki ilustrowane, kupuje A. Tuwin, Łódź, Zawadzka 6 m, 10. 1497—4-1

Mydło gwarantowanej dobroci 1 rb. 50 kop. funt, Warszawa, Widok 26. 1449—5

Młoda, przyjemnej powierzchowności osoba, poszukuje posady kasyerki lub ekspedyentki w cukierni. Z czynnościami temi jest gruntownie obznajmiona. Może złożyć kaucyę. Oferty dla „M. P.“ w Administracyi „Godziny Polski“ Piotrkowska 86 w Łodzi, lub Erywańska 18 w Warszawie.

Młody handlowiec kolonialno-winny poszukuje posady. Oferty: „Handlowiec“ Łódź, „Godzina Polski“ ul Piotrkowska 86. 1394—5

Nauczycielka języka polskiego udziela lekcyi literatury i historyi. Łódź, Piotrkowska 53 III p., 2—3. 1486—3

Nauczycielka przysposabia do średnich szkół i udziela lekcyi muzyki. Wiadomość Łódź, Piotrkowska 83 m. 22. 1504—3-1

Nauczycielka z atestatem rządowego gimnazyum, dyplomem nauczycielskim i dłuższę praktyką szkolną udziela w szkołach i prywatnie lekcyi języka niemieckiego i literatury. Eliza Leder, Łódź, Dzielna 36b (dom Briska) m. 10. 1387—3

Okazyjnie z powodu wyjazdu sprzedam króliki rasowe, królikarnię z urządzeniem. Wiadomość: Łódź, Andrzeja 36, m. 9. 1452—4

Polskiego nauczyciel (pierwsza i druga klasa) potrzebny. Oferty „Godzina Polski“ w Łodzi „Szkoła“. 1553—3

Panienka skromnych wymagań z kaucyą umiejąca szyć potrzebna do sklepu na wieś. Oferty pod tit. „F.T. D“ 1548—2

Potrzebny pokój umeblowany, oddzielne wejście, elektryczność. Oferty „Godzina Polski“ w Łodzi, „Peta“. 1520—2

Pensyonat przy rodzinie francuskiej dla panienek uczęszczających do szkół. Opieka troskliwa. Konwersacya francuska Łódź, Nawrot 32 m. 8. 1502—3-1

Poszukuję się zdrowej i z obfitym pokarmem mamki. Wiadomość Piotrkowska ul. № 143 II piętro. 1512—5-1

Profesor szkół średnich z uniwersyteckiem wykształceniem, udzela lekcyi matematyki i nauk fizycznych. Dla grup cykl wykładów z dziedziny nauk fizyko-chemicznych i ich historyi. Zgłoszenia do administracyi „Godziny Polski, Łódź, pod „A. L. 1909“, 1443—3

Stowarzyszenie muzyków orkiestrowych m. Łodzi poleca swych członków, wykwalifikowanych muzyków i całkowite zespoły orkiestrowe do udziału w koncertach, teatrach, operach i operetkach na warunkach umiarkowanych. Bliższa wiadomość u sekretarza Orkiestry, Łódź, ul. Średnia 12, m. 16. 1587—1

Szkoła freblowska Bronisławy Kronenberg, Łódź, Długa 18, przyjmuje dzieci od lat 3, codziennie od 10—1 tamże, lub od 3—5 po poł. przy ul. Zawadzkiej 27 m. 3. 1518—3

Szkoła freblowska K. Weigelta, Łódź, Nawrot № 12, przyjmuje chłopców i dziewczęta od lat 3, codziennie od 3—5 po poł. 1466—10

Stancya dla uczniów z konwersacyą niemiecką. Warunki przystępne. Wiadomość, Łódź, ul. Juliusza 19 m. 9 Tamże pokój umeblowany odnajmę. 1483—4

Stancya dla uczącej się młodzieży, zapewniona troskliwa opieka, domowa zdrowa kuchnia. Wiadomość: Łódź, Rozwadowska 36 m. 22. 1445—1

Sprzedam kanapę, krzesła, otomanę. Łódź, Mikołajewska 37—12. 1477—3

Stancya dla uczniów szkół średnich; troskliwa opieka, dobra kuchnia, warunki przystępne; szczegóły: Łódź, Widzewska 86, m 7, naprzeciwko ogrodu Mikołajewskiego. 1299—4

Udzielam łaciny, może być w kompletach w zakresie 8-miu klas gimnazyalnych. Zgłoszenia dla „S. L.“ w adm. „Godziny Polski“ w Łodzi. 1477—3

Umeblowany pokój poszukiwany w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie. Oferty proszę złożyć: Magistracka 7-a gimnazyum. 1513—1-1

Zagubione dokumenty.

Zaginął dowód zameldowania do spisu przemysłowego, wydany dla felczera, na imię Stanisława Baranowskiego, Łódź, Rokicińska 72. 1550—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Stefana Piątkowskiego 1350—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Jana Janiaka. 1374—1

Zaginęły 2 paszporty niemieckie wydane w Łodzi, na imię Szajndli Rotberg i Nachy Rotberg. 1339—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Maryi Ratajczyk. 1193—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Wojciecha Dzięcielewskiego. 1475—1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gminie Ostrowacki, pow. Turek, na imię Teofili Somerfeld. 1365—1